

Le Franc-Maçon Polonais • Polish Free Mason • Polnischer Freimaurer

WOLNOMULARZ POLSKI

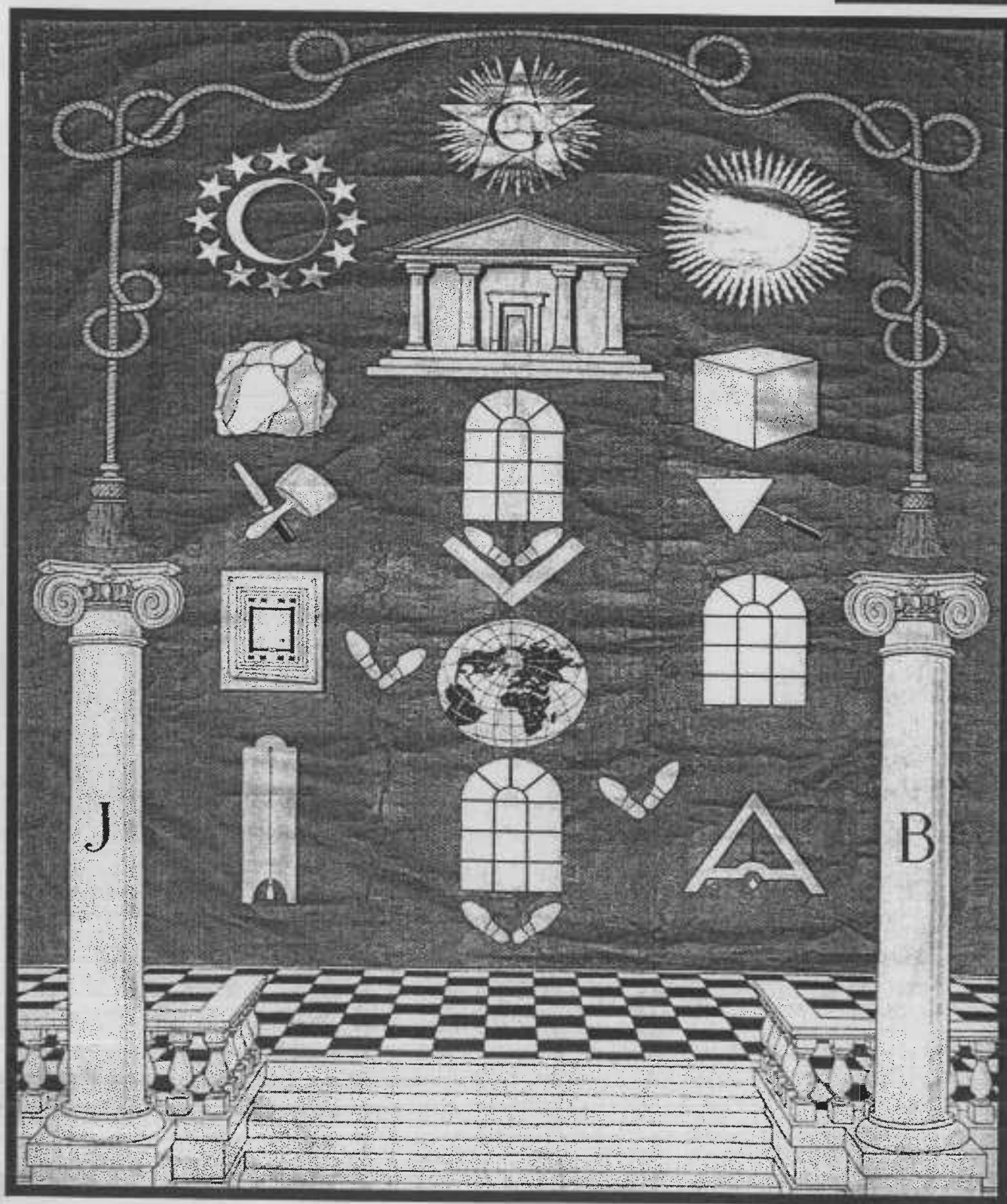
Liberté - Égalité - Fraternité • Wolność - Równość - Braterstwo

42

marzec-kwiecień

2004

do czytania wewnętrznego
ISSN 1231-0115



NIEZALEŻNE, LIBERALNE PISMO PRZYJACIOŁ SZTUKI KRÓLEWSKIEJ

Złote Pióro Wolnomularza Polskiego dla Profesora Ludwika Hassa



Na bardzo uroczystym tym razem, tradycyjnym Otwartym „Spotkaniu pod Akacją” w dniu 18 lutego 2004 roku, zorganizowanym przez Polską Grupę Narodową Uniwersalnej Ligi Masońskiej, w gościnnym Atelier Opoka w Warszawie – poinformowano iż – najznakomitszy polski znawca i historyk masonerii **prof. dr hab. Ludwik Hass** otrzymał „Złote Pióro Wolnomularza Polskiego”.

Nieobecnemu z powodu choroby laureatowi cennego wyróżnienia zebrani „Pod Akacją” Przyjaciele Sztuki królewskiej przekazali serdeczne gratulacje.



W dziesiątą rocznicę wydania pierwszego numeru Niezależnego, Liberalnego Pisma Przyjaciół Sztuki Królewskiej „Wolnomularz Polski” postanowiliśmy ufundować coroczną Nagrodę Specjalną w postaci

Złotego Pióra Wolnomularza Polskiego

dla autora najlepszych publikacji dotyczących masonerii polskiej, europejskiej i światowej.

Pierwsze takie zaszczytne wyróżnienie, otrzymuje, w sposób oczywisty, najwybitniejszy badacz, znawca i obiektywny krytyk, a zarazem życzliwy Przyjaciel Sztuki Królewskiej, autor wielu znakomitych publikacji książkowych i prasowych poświęconych historii oraz współczesnych problemów wolnomularstwa, wszystkich nurtów i obrządków...

Prof. dr hab.
Ludwik Hass

od imienia iul Honorowej Przewodniczący Rady Naukowo-Programowej „Wolnomularza Polskiego”, autorze bezinteresownie służyć nam służył swoją wiedzą i doświadczeniem, swymi zawsze cennymi tekstami chętnie goszczący na łamach naszego pisma, oraz redagowanej przez nas „Biblioteczki Wolnomularza Polskiego”

Serdecznie gratulujemy!

Wiceprezesa Rady Naukowo-Programowej
Dr Mirosława Dobrogoska-Wysocka

Redaktor Główny
Adam Witold Wysocki

No 10, Warszawa, dn. 18-02-2004



Spis treści

Zbigniew Gertych autorytetem „Perspektyw”	str. 4
Pamiętajmy o Paneuropie	str. 5
Wołanie o nowe aggiornamento	str. 7
Sztuka królewska głów niekoronowanych	str. 10
Z życia łóż i obediencji	str. 15-17.
Konwent wielkich łóż niemieckich 2003	
Nowa loża w Varazdinie	
6000 Braci w 140 lożach	
Kongres amerykański docenia zasługi masonów	
10-lecie loży Renaissance na W.: Wilna	
Hanseatisches L-Blatt ma nowego szefa	
„Konstytucja 3 Maja” przybyło Braci	
„Nadzieja” też rośnie...	
Wolnomularstwo w Internecie – część II – Świat	str. 18
Dzień powszedni filozofa – szczególna rocznica	str. 22
Satyra lożowa	str. 23

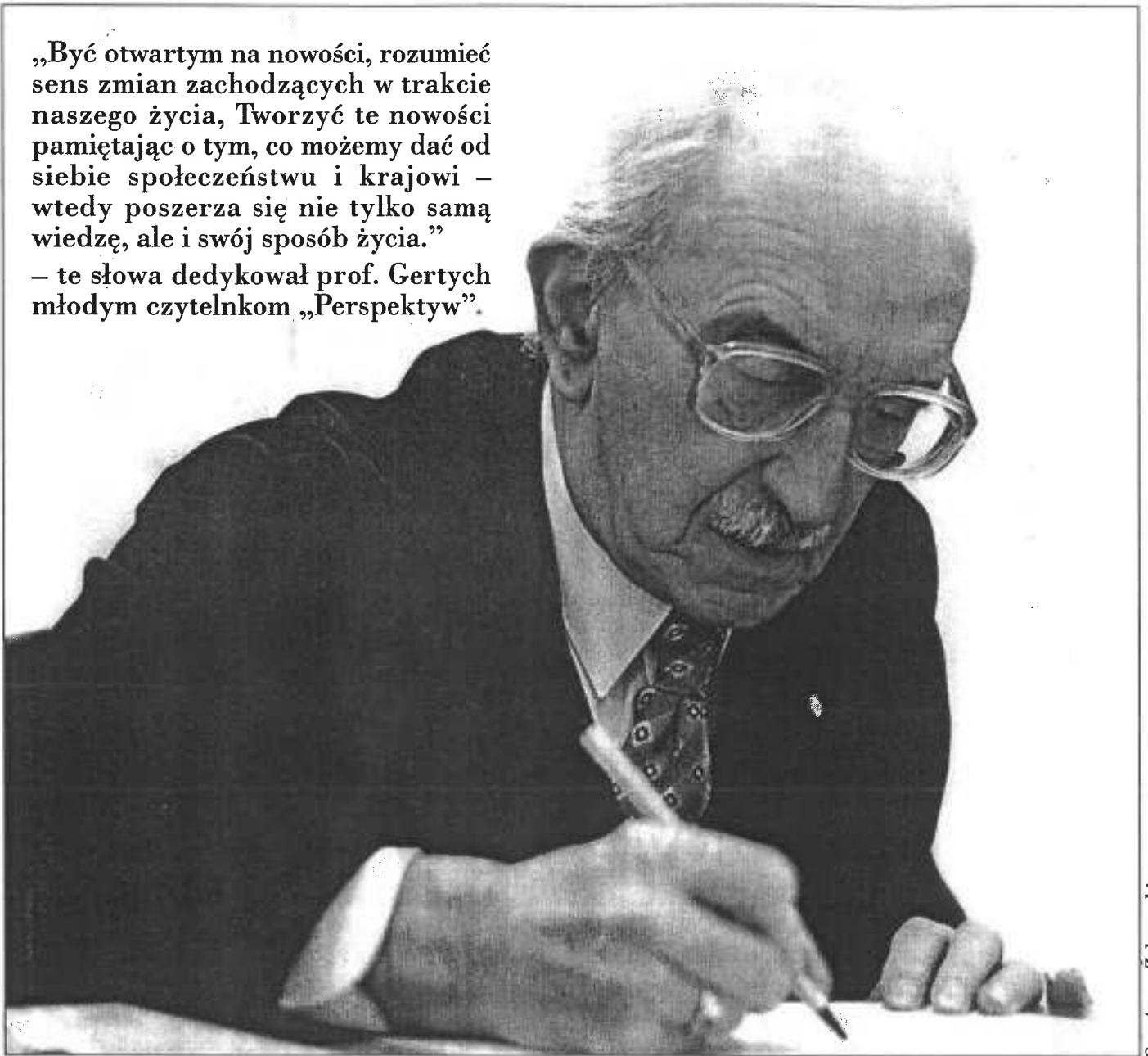


Redaktor naczelny – Adam Witold Wysocki
Rada naukowo-programowa:
przewodniczący – prof. dr hab. Ludwik Hass
członkowie – prof. dr hab. Maria Szyszkowska, prof. dr hab. Andrzej Nowicki,
dr Mirosława Dołęgowska-Wysocka
opracowanie graficzne i łamanie – Piotr Wyskok i Aleksandra Wysocka
tel./fax: 022 826 66 05, adres: ul. Nowy Świat 22/7, 00-373 Warszawa
e-mail: wolnomularz@poczta.onet.pl



„Być otwartym na nowości, rozumieć sens zmian zachodzących w trakcie naszego życia, Tworzyć te nowości pamiętając o tym, co możemy dać od siebie społeczeństwu i krajowi – wtedy poszerza się nie tylko sama wiedzę, ale i swój sposób życia.”

– te słowa dedykował prof. Gertych młodym czytelnikom „Perspektyw”.



Fot. Artur Zebrowski

Zbigniew Gertych autorytetem „Perspektyw”

Duża to dla nas radość i satysfakcja, że wybrany już po raz trzeci Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski Br.: Zbigniew Gertych, od pierwszego numeru „Wolnomularza Polskiego” tak blisko związany z naszym pismem – uznany został przez prestiżowy miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” za autorytet dla polskiej młodzieży.

Prof. Zbigniew Gertych ur. 1922 r. w Poznaniu, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Agrotechnik, ekonomista, polityk. Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk od roku 1976. Od 1964 r. pracował w Instytucie Warzywnictwa w Skierniewicach, któremu dyrektorował w latach 1973-1985. Opracował metody sterowania kwitnieniem drzew owocowych, wywołanie kwitnienia u chryzantem w dowolnym okresie roku, prowadził pionierskie prace nad rejonizacją warzyw w Polsce, uwzględniającą warunki przyrodnicze w powiązaniu z czynnikami ekonomicznymi. Jest

autorem 75 prac naukowych, 25 monografii, studiów i rozpraw, kilkudziesięciu artykułów. Doktor *honoris causa* Akademii Nauk Rolniczych w Berlinie, Uniwersytetu w Brnie, AR w Szczecinie. Pracę naukową łączył z polityczną działalnością: był posłem na Sejm, wicepremierem, ambasadorem w Wielkiej Brytanii i Irlandii, działacz Społecznego Ruchu Narodowego Czyn Pomocy Szkole.

Perspektywy



Pamiętajmy o Paneuropie



W maju 2004, a więc już za niewiele dni Polska będzie nowym członkiem Unii Europejskiej. Za jednością Europy, z naszym w niej, polskim udziałem opowiedzieli się oficjalnie, na specjalnej konferencji, wolnomularze Wielkiego Wschodu Polski. O ile nam wiadomo podziela stanowisko takie większość wolnomularzy polskich, będących członkami innych obediencji i organizacji masońskich działających w naszym kraju. W dyskusjach na ten temat które w różnych formach toczyły się w naszych środowiskach, co zrozumiałe, nie zabrakło przy większościowej zdecydowanej aprobacie, także różnych głosów krytycznych. Dotyczyły one w szczególności form przekazu samej idei zjednoczenia europejskiego.

Nie tylko w mediach dominowały bowiem głównie sprawy i problemy gospodarcze. Mniej mówiło się o wartościach ideowych. Pomijam tu spory na temat potrzeby czy nie potrzeby „*invocatio dei*” w projekcie Konstytucji Europejskiej, oraz akcentowania chrześcijańskich korzeni jednoczącej się wspólnoty europejskiej.

Jako głównych „ojców” samej idei wskazywano Schumana i innych twórców zachodnio-europejskiej „Wspólnoty Węgla i Stali”. A nikt, albo też prawie nikt, przynajmniej u nas, nie przypominał o tym, że na wiele lat przed Schumanem był i działał w okresie międzywojennym Aristide Briand, wybitny polityk i mąż stanu, który wspólnie z szerokim gronem współczesnych mu wolnomularzy różnych rytów i obrządków stworzył inicjatywę budowy Paneuropy.

Idea paneuropejska zyskiwała sobie zwłaszcza na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego stulecia coraz bardziej rosnącą popularność. W Polsce wspierał ideę budowy Paneuropy, między innymi znakomity historyk i dyplomata Emil Kipa, wielolet-

ni konsul generalny RP w Hamburgu, działacz wolnomularstwa niemieckiego i austriackiego, w latach 1929-31 prezydent Polskiej Grupy Narodowej Uniwersalnej Ligi Masońskiej UFL. Dlatego też, między innymi, warto chyba przypomnieć, że już na wiele lat przed powstaniem współczesnej Unii Europejskiej, do której wступujemy – już dokładnie 1 października 1923 powstała Unia Paneuropejska. Powstała ona jako organizacja poza-rządowa, ponad istniejącymi wówczas podziałami politycznymi, ustrojowymi, narodowościowymi czy wyznaniowymi.

Warto przypomnieć, że już w dokumencie założycielskim tej Unii Paneuropejskiej podkreśla się zasadę respektowania jak najściślejszej autonomii wszystkich organizacji narodowych, opowiadających się za utworzeniem wspólnej, Federacji państw europejskich.

Utworzona na platformie takiego porozumienia Unia Paneuropejska, podzielona była na Sekcje (Grupy) Narodowe, które tworzyły własne, narodowe komitety i wybierały własnego prezydenta. Prezydenci krajowi tworzyli wspólną Radę, na czele z Prezydentem Ruchu Paneuropejskiego. Jako pierwszy, objął tę funkcję Aristide Briand. I to pod jego przewodnictwem, uchwalony został 5 października 1923 roku w Wiedniu, Statut o charakterze Konstytucyjnym. Sądzę, że z uwagi na historyczne znaczenie tego dokumentu, a także ze względu na nasuwające się skojarzenia z tak aktualną obecnie dyskusją nad nową Konstytucją Europejską – warto tu przypomnieć najważniejsze punkty.

Oto jakie zasady przyjął w roku 1923 Pierwszy Kongres Wiedeński Ruchu Paneuropejskiego:

1. Ruch Paneuropejski jest ponadpartyjnym ruchem masowym, służącym jednoczeniu Europy.



2. Unia Paneuropejska jest nosicielem Ruchu Paneuropejskiego.
3. Celem Ruchu Paneuropejskiego jest zjednoczenie wszystkich państw europejskich, które takiego zjednoczenia pragną i zjednoczyć się mogą, aby stworzyć jeden polityczno-gospodarczy związek państw, na gruncie równouprawnienia i pokoju.
4. Światowo-politycznym programem Ruchu Paneuropejskiego jest zasada przyjacielskiej współpracy z Ligą Narodów, oraz z innymi, pozaeuropejskimi kontynentami.
5. Unia Paneuropejska powstrzymuje się od jakiegokolwiek mieszania się do problemów wewnątrzpolitycznych.
6. Unię Paneuropejską tworzą państwa. W każdym państwie istnieje samodzielny Komitet, autonomicznie finansowany. Centralne Biuro Unii Paneuropejskiej mieści się w Wiedniu, koordynując związki z członkami Unii w poszczególnych państwach.
7. Symbolem Unii jest Czerwony Krzyż na złotej tarczy słońca.

Na pierwszym Kongresie Unii uchwalono także następujące, główne kierunki działania Ruchu Paneuropejskiego.

Ruch Paneuropejski domaga się:

1. Utworzenia Europejskiej Wspólnoty Państw, opartej na zasadach wzajemnej gwarancji równouprawnienia, bezpieczeństwa oraz samodzielności wszystkich państw europejskich.
2. Powołanie Europejskiego Trybunału Federalnego, do rozwiązywania konfliktów między państwami europejskimi.
3. Powołania Europejskiego Sojuszu Wojskowego oraz wspólnej floty powietrznej dla zabezpieczenia pokoju, przy równoczesnej polityce rozbrojenia.
4. Stopniowego tworzenia Europejskiego Związku Celnego.
5. Wspólne otwarcie należących do państw europejskich obszarów kolonialnych.
6. Powstania wspólnej waluty europejskiej.
7. Dbłości o narodową kulturę wszystkich państw europejskich, jako podstawy dla tworzenia europejskiej wspólnoty kulturalnej.
8. Zabezpieczenie wszystkich europejskich mniejszości narodowych i religijnych przed wynarodowieniem oraz prześladowaniami.

9. Współdziałania Europy z innymi ugrupowaniami ludnościowymi w ramach Związku Narodów, obejmującego Cały Świat.

Wydaje mi się, że lektura obu tych dokumentów uchwalonych w roku 1923 warta jest uwagi również i dzisiaj. z takim to programem w ręku Aristide Briand ruszył do wielkiego politycznego tournée po całej ówczesnej Europie. Klimat dla idei paneuropejskiej okazał się jednak wkrótce niezbyt sprzyjający. A z czasem nawet zdecydowanie wrogi. I to z różnych przyczyn, zarówno ideologiczno-politycznych, jak i ekonomicznych. Narastający kryzys gospodarczy. Rosnące bezrobocie, wyraźna niechęć i nieufność wobec tej idei ze strony Watykanu, a nade wszystko rosnące z każdym rokiem wpływy ruchów narodowo-prawicowych, nie mówiąc o zdecydowanie już totalitarnych siłach faszystowsko-hitlerowskich czy stalinowsko-komunistycznych na różnych krańcach ówczesnej, podzielonej Europy.

Przykładem tego rodzaju negatywnych wydarzeń były zwłaszcza Niemcy, które w miarę jak rosły wpływy Hitlera coraz bardziej odzęgnały się od idei paneuropejskiej. Tam właśnie wydano pierwszy nakaz konfiskaty nie tylko pisma „Paneuropa”, ale całej bardzo dotąd bogatej literatury propagującej tę ideę. w ślad za tą szykaną, poszły, zresztą nie tylko w Niemczech, prześladowania w o wiele ostrzejszych formach. Od różnych form nagonki na „Paneuropejczyków” nie była wolna także republikańska Francja. Aristide Briand szczęśliwie tych czasów sam nie doczekał. A inni współtwórcy i działacze pierwszej Unii Paneuropejskiej? Wielka szkoda, że w dniach tak szybko ostatnio rosnących procesów integracji europejskiej nikt, lub prawie nikt dzisiaj już o nich nie pamięta...

Adam Witold Wysocki



BRIAND ARISTIDE, ur. 28 III 1862, zm. 7 III 1932, polityk franc.; początkowo działacz partii socjalist. (kierowanej przez Jauresa), od 1905 - niezależnych socjalistów; od 1902 deputowany, od 1906 wielokrotnie min. różnych resortów (w tym 15 razy - spraw zagr., m.in. 1925-32) oraz 10-krotnie premier (m.in. 1915-17); odgrywał dużą rolę w okresie I wojny świat.; po wojnie występował w Lidze Narodów na rzecz rozbrojenia i zbiorowego bezpieczeństwa, był rzecznikiem ustępstw w stosunku do Niemiec i zbliżenia franc.-niem. oraz propagatorem ruchu paneuropejskiego; jeden z twórców układów w Locarno (1925) współtwórca paktu Brianda-Kellogga (1928); nagroda pokojowa Nobla 1926.



Wielebny Alexander Onzull

Wołanie o nowe aggiornamento

*„Jeżeli Rzymsko-Katolicki
Kościół jako instytucja ma
istnieć w XXI wieku, to
potrzebuje papieża Jana XXIV”*

Ks. dr prof. Hanss Kung

Cały świat, w którym Dobra Nowina Jezusa z Nazaretu jest głoszona i praktykowana, cztery lata temu świętował, fakt że przez 2000 lat, Jezus przez wielu nazwany jest Chrystusem.

Na pewno najbardziej uroczyste Jubileusz ten obchodzony był w Rzymie, gdzie głównym celebrantem tej niezwyklej uroczystości, trwającej przez cały rok, był Biskup Rzymu, były Arcybiskup Krakowa Karol Wojtyła- Jan Paweł II.

Obchody Jubileuszu Chrześcijaństwa były pełne radości. Stały się one jednak także próbą przemyślenia bolesnych kart z historii Kościoła Rzymskiego. Biskup Rzymu odprawił nabożeństwo pokutne, przepraszając za grzechy, powodowane politycznymi ambicjami, które Chrześcijaństwo (sic!) wyrządziło innym, w szczególności tym którzy różnią się od innych członków Kościoła. W wyznaniu tym jednak, i w słowach pełnych pokuty, ciężko było odnaleźć wyszczególnione przewinienia, ba! wręcz krwawe zbrodnie które były inicjowane, i błogosławione przez hierarchię Kościoła Rzymskiego, grzechy i przestępstwa których waga potegowana była poprzez milczenie Pontifex Maximus i Rzymskiej Kurii.

Uroczystości, co prawda starano się przyoblec w szaty przyjaźni ekumenicznej, ale dla wielu uczestników nie-katolickich, w szeregach których byłem i ja, panowało poczucie, że, co prawda, jesteśmy zaproszeni do udziału, ale raczej jako obserwatorzy tej tryumfalnej Uroczystości. Muszę przyznać, że dla mnie było to interesujące przeżycie, podobnie jak dla wielu innych moich kolegów i koleżanek w Posłudze Nauczania i Sakramentów z Kościołów protestanckich, szczególnie zaś dla tych, którzy są moimi rówieśnikami, bo czasy tryumfu potyfikatu Piusa XII, są dla nas historią. Jesteśmy bowiem pokoleniem urodzonym po "maju-68". Osobiście miałem i nadal mam uczucie, że w tym roku Jubiliuszowym, bracia Biskupi Kościoła Rzymskiego nieskorzystali z możliwości zadania pytania, które w legendarny sposób towarzyszy Chrześcijaństwu, jeszcze z czasów Nauczania Niepodzielonego, z czasów partnerstwa i wolności różnych wspólnot Chrześcijańskich, z czasów Apostolskich. Pytania, które brzmi następująco: Quo Vadis? Dokąd Podążasz?

Wspólnoty Protestanckie dążą do zasady wypowiedzianej przez Św. Augustyna: W istotnym jedność, w nieistotnym wolność, we wszystkim miłość.

Wiem, że nie możemy osiągnąć jedności i wolności bez naszych braci i siostr z Kościoła Rzymskiego. Jesteśmy jak najbardziej otwarci we wszystkich naszych instytucjach, ale nadal Rzymski Kościół wybiera pozostawanie Obserwatorem a nie czynnym uczestnikiem w Posłudze przemiany, przemiany na lepsze w tym Świecie za który jesteśmy odpowiedzialni przed przyszlými pokoleniami i przed Najwyższym.

Biorąc pod uwagę powyższe, odważyłem się spisać swoje rozważania i podzielić się swoimi przemyśleniami z Czytelnikami WP. Pragnę by moje słowa przepajała miłość i chęć szczerego dialogu, opartego bardziej na zadawaniu pytań, niż na szukaniu dogmatycznych pewników. To co piszę zatem, nie jest krytyką dla samej krytyki, ale poczuciem współodpowiedzialności za przemiany w Kościele Rzymskim, dla stworzenia prawdziwej przestrzeni ekumenicznej, bez podziału na siostry i braci „Prawdziwych” i tych „Oddzielonych”. Chcę aby moje słowa opierały się na tworzeniu przestrzeni w naszych sercach i naczach społecznościach i na wypełnianiu tych przestrzeni ideałami Wolności, Równości i Braterstwa/ Siostrzeństwa.

Wielki w swej pokorze, Biskup Rzymu Jan XXIII (Angelo Roncalli) wołał o odnowę. Zwołał on Sobór Vaticanum II, prawdziwie ekumeniczny, zmierzający do odnowy i połączenia wspólnych wysiłków dla odbudowy prawdziwego oblicza chrześcijaństwa.

Nazywam tego Pasterza, wielkim, bo był on wielkim w swej pokorze, o czym świadczy jego przemówienie do włoskich seminarzystów, kiedy na pytanie o nieomyślność papieża, powiedział, że Biskup Rzymu jest nieomyślny kiedy przemawia ex cathedra, ale też dodał że nieskorzysta z tego przywileju.

Jego encykliki nie były głoszone jako „królewskie zarządzenia” lecz raczej jako drogowskazy do podążania we właściwym kierunku, zaznaczone otwartością na inne wyznaniowe wspólnoty, a także judaizm, nowoczesność i społeczną sprawiedliwość jako gwarancje pokoju na Ziemi.

W tym miejscu moich rozważań, pozwolę sobie na



dygresje emocjonalną:

Pewna intuicja Rzymskiej Kurii, Kongregacja ds. Kanonizacji, która stała się za czasów pontyfikatu Jana Pawła II prawdziwą fabryką świętych, wynosząc na ołtarze kontrowersyjne postacie w bardzo szybkim tempie, długo zwlekała co do Jana XXIII. Ale czy ten pokorny uczeń swego Mistrza potrzebuje oficjalnej kanonizacji?! Raczej, nie! Dla ludzi światłych, w ich sercach ten człowiek od dawna jest wzorem i duchowym przewodnikiem. Świadczą o tym ostatnie dni jego doczesnego życia, kiedy plac św. Piotra był pełen ludzi, modlących się za Jana XXIII. Byli między innymi komuniści włoscy, był też Naczelny Rabin Rzymu. Transitus Jana XIII, tego Anioła Pokoju (jakże trafne imię otrzymał od rodziców: Angelo!) odbył się przy modlitwie ponadwyznaniowej, przy solidarności ludzi o jakże różnych poglądach.

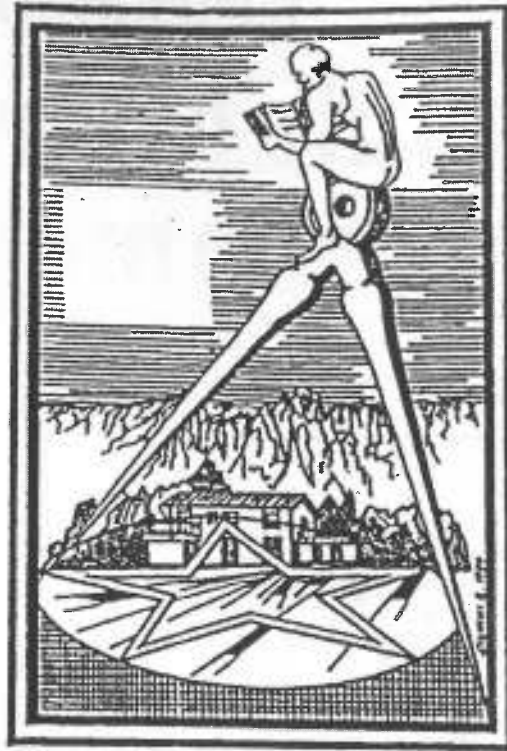
Papież Jan XXIII rozpoczął odnowę Rzymskiego Kościoła. Zwołanie w tak krótkim czasie Powszechnego Soboru, stało się faktem, pomimo, iż teoretycznie nie było możliwe. Dokumenty soborowe wniosły nadzieję na zmiany w Kościele Rzymskim, nawiązywały bowiem do tradycji Katolickiej, w rozumieniu Apostoła Pawła i Sw. Augustyna, jako do wspólnoty wspólnot, z zaznaczeniem ważności kolegiałności biskupów, w której biskup Rzymu jest pierwszy między równymi. Dokumenty owe kładły również silny nacisk na czynny dialog z chrześcianami z odmiennych tradycji.

Niestety Biskup Jan XXIII odszedł niedługo po rozpoczęciu Soboru. Jego następcą starał się kontynuować rozpoczęte dzieło. Paweł VI był pełen energii, ale był człowiekiem Kurii Rzymskiej, a więc przedstawicielem aparatu administracyjnego. Dyplomata i wychowanek Piusa XII, choć o bardziej odważnych ideach, ponieważ cała jego droga posługi w Kościele determinowała go, był bardzo niezdecydowany. W kuluarach watykańskich zyskał przydomek Hamlet, jako niezdecydowany i podatny na wpływy integrystów. Jako pierwsze odstępstwo od *aggiornamento*, za panowania Pawła VI możemy uznać encyklikę *Humanae Vitae*, będącą powrotem do mówienia autorytatywnego, mówienia *ex cathedra*.

Encyklika ta, wydana po majowych wydarzeniach 1968 roku we Francji zaczęła powoli kierować myśl teologiczną wstecz.

Panowanie następnego Biskupa Rzymu, Jana Pawła I, było bardzo krótkie. 33 dni, po których nastąpiło wielkie zaskoczenie, kiedy na Stolicę Apostoła Piotra został wybrany Arcybiskup Krakowski Karol kardynał Wojtyła, na Stolicy Apostolskiej przyjmujący imię: Jana Pawła II.

Ten względnie młody (jak na papieża) człowiek ze wschodniego obozu staje się nadzieją dla wielu, a szczególnie dla ludzi z centralnej i wschodniej części Europy. Jego przemówienia są pełne humanizmu, wezwania o poszanowanie praw człowieka i dialogu międzyreligijnego a jednocześnie wołania o pełen mocy



Kościół Rzymsko- Katolicki.

Ten neotomista, arcybiskup Krakowski, wychowanek Stefana kardynała Wyszyńskiego chce podzielić się z pozostałym światem rzymsko katolickim darem nieskażonej wiary, którą podobno zachowała Polska. Już po pierwszym roku jego pontyfikatu możemy zauważyć, że jest raczej spadkobiercą Piusa XII niż Jana XXIII.

Coraz częściej głos Biskupa Rzymu brzmi z mocą *ex cathedra*, a idea kolegiałności biskupów zostaje okrojona do roli tradycyjnej ozdoby.

Niewątpliwie, ten hierarcha Rzymskiego Kościoła, był aktor-amator, ma charyzmę, umie połączyć słowo i gest, przekonać człowieka spragnionego niepodważalnego autorytetu moralnego. Bez wątplenia, przyjmując imię Jana Pawła II, wielbny Karol Wojtyła otrzymał największą rolę w swoim życiu.

Ale, pytanie które zadaję sobie i moim kolegom z Kościoła Rzymskiego, brzmi następująco:

Czy poprzez autorytaryzm możemy dotrzeć do prawdziwego posłania Chrystusowego?

Czy mocny Kościół może być zbudowany na rozkazach i negacji tego, że tylko w nielicznych państwach Rzymski Kościół ma wpływ na społeczeństwo i życie polityczne?

Czy można głosić wolność i prawa człowieka, negując jednocześnie odkrycia naukowe i prowadzić, tak naprawdę, nie nauczanie pro-rodzinne, ale pro-prokreacyjne?



Nauczać o Biblijnej etyce seksualnej (która note bene nie istnieje, bo w Bibli możemy odnaleźć jedynie bogatą Etykę Miłości)?

Czy nie jest paradygmatem średniowiecznym, twierdzenie, że kobieta nie może sprawować posługi szafarki sakramentów i głosić Słowa Bożego, tylko dlatego że jest kobietą?

Na to ostatnie pytanie, Jan Paweł II a wraz z nim ci co są posłuszni Rzymowi, odpowiadają:

że w gronie apostołów nie było żadnej kobiety.

Ale nie było żadnego Polaka w gronie apostołów, sami Żydzi!!!

Przez cały pontyfikat Jana Pawła II wyraźnie zaznacza się odnowa ultramontanizmu, szczególnie w Polsce, w krajach postsowieckich i w pewnej części środowiska konserwatywnego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W połowie lat osiemdziesiątych, w samym Watykanie, w kołach bardziej liberalnych, żartowano z papieskiej „slawofilii” i nowej ewangelizacji, która bardziej wygląda na „polonizację” Kościoła.

Kiedyś (1869- 1870) bardzo konserwatywny magazyn, wydawany przez jezuitów Civiltà Cattolica w roku 1985 dokładnie 2 listopada w artykule redakcyjnym ostro krytykuje „przesady”, „ubóstwienie papieża z przesadnym bizantyzmem”, jego „nieomyślność” jest określana jako taka, która wymaga „niewolniczego poddaństwa” i zachowań charekterystrycznych dla „mentalności dworskiej”. Z świadectw otwartych i liberalnych kręgów Rzymskiego Kościoła, wnioskuje, że jest to czas kiedy, Jan Paweł II zaczął tracić zdrowy dystans co do swojej osoby i przesadnie przejął się rolą Pontifex Maximus, nieomyślnego Wikarego Chrystusa na Ziemi.



Towarzystwo Jezusowe (Jezuici) nie są już wiernymi żołnierzami Papieża, krytykując go i przejmując za bardzo dosłownie ideologię marksistowską, działając na rzecz Teologii Wyzwolenia w Ameryce Południowej. Nową gwardię papież kreduje z szeregów Opus Dei, ale tego tematu nie będę rozwijać w niniejszym moim rozważaniu.

Za czasu pontyfikatu obecnego Biskupa Rzymu w światowej skali powstaje rozbieżność pomiędzy nauką papieża a odważnie myślącymi, poważnie swoją wiarę traktującymi Rzymskimi Katolikami.

Podam trochę liczb dla ilustracji:

87% Amerykańskich katolików jest za kontrolą rodzin, 67% za święceniami kapłańskimi dla kobiet, 72% za wybieraniem biskupów przez kapłanów i wiernych, 83% za stosowaniem prezerwatyw, jako prewencji HIV/AIDS, 74% za złagodzeniem kościelnego stanowiska w sprawie rozwodów, 85% za legalizacją aborcji, 81% wypowiada się za akceptującym stosunkiem Kościoła do osób o homoseksualnej orientacji, 85% za zniesieniem celibatu księży (te liczby pochodzą z roku 1992., badanie prowadzone zostało przez Instytut Forsa).

Na rok bieżący te dane na pewno jeszcze powiększyły się ze względu na pedofilne skandale, w które został uwikłany Kościół Rzymsko- Katolicki.

Rzym musi uważnie wsłuchać się w te głosy, bo są to głosy wiernych, tych którzy stanowią właśnie Kościół. Vox populi, Vox Dei!

Co jest potrzebne Rzymskiemu Kościołowi? Na pewno potrzebny jest nowy Sobór, prawdziwie Katolicki i Eklezjalny, nowy Vaticanum, Vaticanum III.

Sobór na którym wraz z pytaniem: Dokąd podąża Kościół? hierarchowie zapytają: Dokąd podąża ludzkość?

Potrzebny jest nowy aggiornamento, odnowa na miarę XXI wieku.

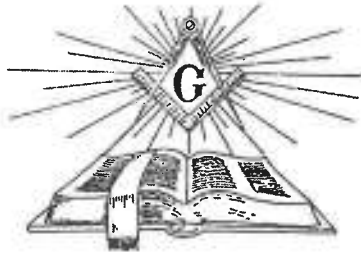
Apostoł Paweł mówił, że nadzieja jest jakby kotwicą dla duszy człowieka. Mam nadzieję, z którą dzielę się z moimi kolegami, braćmi i siostrami z Kościoła Rzymskiego i z każdym człowiekiem któremu zależy na rozwoju i udoskonalaniu świata, który jest nam dany dla tworzenia dobra.

A tą nadzieją, tą kotwicą mojej duszy, duszy teologa i duchownego jest, że usłyszę te oto słowa:

Habemus papam Joannes XXIV! Mamy papieża Jana XXIV!

Wielebny Alexander Onzull jest pastorem protestanckiego Wolnego Kościoła Reformowanego. Nie będąc masonem, zalicza siebie do Przyjaciół Sztuki Królewskiej.

Treść artykułu odzwierciedla poglądy jego, oraz jego współtwórców.



Sztuka królewska głów nie koronowanych

5 czerwca 1730 roku z polecenia ósmego księcia Norfolk Daniel Coxe z New Jersey podjął się misji powołania do istnienia struktur wolnomularskich na terenie kolonii amerykańskich. Otrzymał on wówczas nominację na pierwszego Amerykańskiego Prowincjonalnego Wielkiego Mistrza.

Zurzędem tym wiązało się zwierzchnictwo nad obszarem New Yorku, New Jersey i Pensylwanii i upoważnienie do otwierania kolejnych warsztatów. Mówiąc o pierwszej loży powstałej z uznaniem londyńskiej Loży Matki wskazuje się warsztat założony 31 sierpnia 1733 roku w Bostonie przez Henry'ego Prince'a. Wybitny historyk wolnomularstwa amerykańskiego Albert Gallatin Mackey sugerował wprawdzie, że loże wolnomularskie istniały na kontynencie amerykańskim już wcześniej lecz ich dokumentacja zaginęła. Jako że jest to teza oderwana od jakichkolwiek dowodów, w zasadzie nie ma konieczności poświęcać jej zbyt wiele miejsca.

Rozrost organizacji postępuje dość szybko i w przeddzień rewolucji w Ameryce funkcjonowało już osiem Wielkich Łóż: dwie w Massachusetts i jedna w Pensylwanii, oraz po jednej w New Yorku, Virginii, Georgii i w obu Karolinach. To z nich wyszła później znaczna ilość inicjatorów słynnego „bostońskiego picia herbaty” z 14 października 1773 roku. Jak wspominają wolnomularze, w trakcie tych wydarzeń to właśnie Loża Świętego Andrzeja odegrała rolę „gniazda w którym wykluwały się patriotyczne inicjatywy”. A później?... To w dużej mierze wolnomularze sygnowali w 1776 roku Deklarację Niepodległości i podpisali się pod tekstem Konstytucji z 1787 roku. Podkreślając udział masonów w tych działaniach czasem wskazuje się wręcz, że almanach „Who is who” amerykańskiej rewolucji byłby niemalże identyczny z almanachem „Who is who” amerykańskiego wolnomularstwa. Znaczący snop światła na problem zaangażowania „braci” w walkę o niepodległość Stanów Zjednoczonych rzuca opublikowany ćwierć wie-

ku temu na łamach „The New Age”¹ (marzec 1974) artykuł „Freemasonry and the National Defense 1754-1799”. Autor wskazuje w nim m.in. na fakt, iż pośród ok. 14 tys. oficerów armii kontynentalnej znalazło się 2081 wolnomularzy, przy czym aż stu w stopniu generała. Wśród bohaterów rewolucji, a tym samym niejako współtwórców nowej państwowości, zauważymy m.in. nazwiska takich „braci” jak: George Washington, Benjamin Franklin, Paul Revere, John Paul Jones, Joseph Warren, John Hancock i markiz Marie-Joseph-Paul-Roch-Yves Gilbert Motier de La Fayette.

Pisząc o współczesnym wolnomularstwie amerykańskim de Lassus zauważał, że „przyjeżdżającego tam Europejczyka uderza znaczenie amerykańskiej masonerii: masońska symbolika na banknotach, dostrzegalne we wszystkich miastach świątynie masońskie i masońskie odznaki noszone w klapie”. Istotnie, wolnomularstwo obecne jest wszędzie. Aby dopełnić tego obrazu warto wskazać za „Wolnomularzem Polskim” (nr 4), iż na skutek starań Wielkiej Loży stanu New York tamtejsi wolnomularze mogą otrzymać do swych samochodów tablice rejestracyjne ze znakami masońskimi. Masoński fartuszek jest więc niemal wszechobecny w życiu amerykańskiego społeczeństwa. Pojawia się on też wszędzie tam gdzie dzieje się coś ważnego. Tadeusz Cegielski pisząc o „Kamieniach węgielnych Stanów Zjednoczonych” wskazuje na fakt iż „licząca ponad dwieście lat amerykańska tradycja wolnomularska nakazuje, aby położenie kamienia węgielnego pod gmachy publiczne miało nie tylko uroczyste, ale takie ściśle masoński charakter”. Dalej podkreśla on, iż charakter taki miało m.in. wmurowanie kamieni węgielnych pod Biały Dom (White Ho-

¹ Ukazujący się od ponad stu lat miesięcznik będący oficjalnym organem amerykańskiej Jurysdykcji Południowej Rady Najwyższej 33 Stopnia Rytu Szkockiego Dawnego Uznanego (obszar całych Stanów Zjednoczonych historycznie podzielony jest na dwie Jurysdykcje: Północną z siedzibą w Massachusetts i Południową z siedzibą w Washingtonie).



use), Kapitol (United States Capitol) i kościół prezydencki Świętego Jana (St. John's Church), a także samo wytyczenie obszaru nowej stolicy – Washingtonu. Rola Zakonu Wolnomularskiego Stanach Zjednoczonych jest dość specyficzna, toteż udziału loży w życiu społeczeństwa nie da się porównać z sytuacją żadnego z państw europejskich. O ile bowiem na „Starym Kontynencie” masoneria stanowiła twór obcy i była niczym zewnętrzny implant na ciele funkcjonującego jak organizmu państwowego to w tym przypadku wolnomularstwo było elementem od samego początku konstytuującym nowe społeczeństwo. W 1960 roku obecność wolnomularzy w życiu Stanów Zjednoczonych Ameryki szacowano na około 4 miliony członków. „Encyclopedia Americana” podaje, że w 1959 roku 6 spośród 11 członków gabinetu było masonami, na 96 senatorów masonami było 54, spośród 49 gubernatorów – 29 to masoni. W artykule tym wskazuje się również na 13 prezydentów Stanów Zjednoczonych chodzących w obrzędowych fartuszkach. Dziś są to dane nieco zdezaktualizowane lecz z pewnością nadal oddaje ogólną tendencję istniejącą w tym państwie. Harry L. Baum w opublikowanym na łamach „The New Age” (lipiec 1950) artykule podkreślał, że wielu kierujących narodem amerykańskim to wolnomularze, którzy „zdają sobie sprawę, iż akcentująca niezbywalne prawa i swobody jednostki amerykańska demokracja oznacza rządy wolnomularstwa”. Patrząc na historię można więc wskazywać wolnomularzy u steru obu rywalizujących ze sobą partii amerykańskich. Spróbujmy więc poszukać, którzy z prezydentów Stanów Zjednoczonych byli masonami?

Najlepiej zacząć od początku. 4 listopada 1752 roku w loży nr 4 we Fredericksburgu² w stanie Virginia inicjowany został, wspomniany jut powyżej, młody 21 letni major królewskiej armii George Washington. Uczniem został 3 marca, a stopień mistrzowski otrzymał 4 kwietnia następnego roku w tej samej loży. Brał on udział w działalności wolnomularstwa praktycznie do końca życia, ale pamięć

przetrwała tylko o spotkaniach w 1753 i 1755 roku. Dla lat 1758-1788 w zasadzie brak jest szczegółowych informacji, później ewidencja zaczęła się na nowo. Lecz nawet w okresie dla którego brak wskazań na udział Washingtona w pracach lożowych widać wyraźne zainteresowanie wolnomularzy jego osobą. Od 1779 roku w trakcie bankietów masońskich daje się zauważyć nową tradycję – wznoszenia toastu za generała Washingtona. Od chwili, gdy jego myśli zostały na dobre zaangażowane przez wojnę, widać wyraźny udział w zebraniach i uroczystościach masońskich. W

1788 roku Washington został czcigodnym mistrzem „Alexandria Lodge” nr 22 w Alexandrii w stanie Virginia. Najbardziej znanym wydarzeniem masońskim, w którym brał udział, było położenie kamienia węgielnego pod Kapitol, w trakcie którego wystąpił w fartuszkach wykonanym przez żonę markiza de La Fayette. W tym czasie w jednym z reportaży prasowych został on opisany jako „wielki mistrz – twórca, podźwigający na zachodzie świątynię wolności”. Określenie statusu masońskiego Washingtona mianem „wielki mistrz” jest niezgodne z prawdą i był to raczej zwrot kurtuazyjny. Wprawdzie zaistniała wtedy szansa konsolidacji wolnomularzy pod jego przewodnictwem lecz odmówił on wskazując na swoją niekompetencję i braki w wykształceniu wolnomularskim. Znaczenie Washingtona było ogromne, toteż kilka lat później na medalu wybitym w 1797 roku w Pensylwanii znalazły się inicjały G.W.G.G.M. (George Washington General Grand Master). Lenning w swojej „Encyclopädie der Freimaurerei” wskazywał, iż wtedy to Washington został uhonorowany godnością Wielkiego Mistrza loż pensylwańskich, którą piastował aż do swojej śmierci. Po jego śmierci w 1799 roku w licznych lożach w kraju odbyło się szereg ceremonii masońskich mających uczcić cześć pierwszego prezydenta m.in. ceremonię masońską przy jego grobie odprawiła „Alexandria Lodge”.

Kolejnym „masońskim prezydentem” był inicjowany jako lufton³ już w wieku 18 lat James Monroe. Jego



² W warsztacie tym przechowywany jest po dziś dzień portret autorstwa Gilberta Stuarta przedstawiający pierwszego prezydenta i członka loży. Dzieje otaczanego szczególną czcią portretu i osoba jego twórcy opisane zostały dwa lata temu na łamach „The Royal Arch Mason Magazine” (Wiosna 1998).

³ „Lufton”, nazywany niekiedy w polskiej nomenklaturze „wilczkiem”, to określenie syna wolnomularza, wobec którego, z uwagi na założenie odpowiedzialnego uformowania i wyniesienia jut z domowego środowiska pewnego określonego systemu wartości, zaniżano dolną granicę wiekową wymaganą regulaminowo przy inicjacji.



inicjacja miała miejsce w „Williamsburg Lodge” nr 6 w Williamsburgu w stanie Virginia. Czeladnikiem i mistrzem został w wojskowej loży polowej podczas wojny.

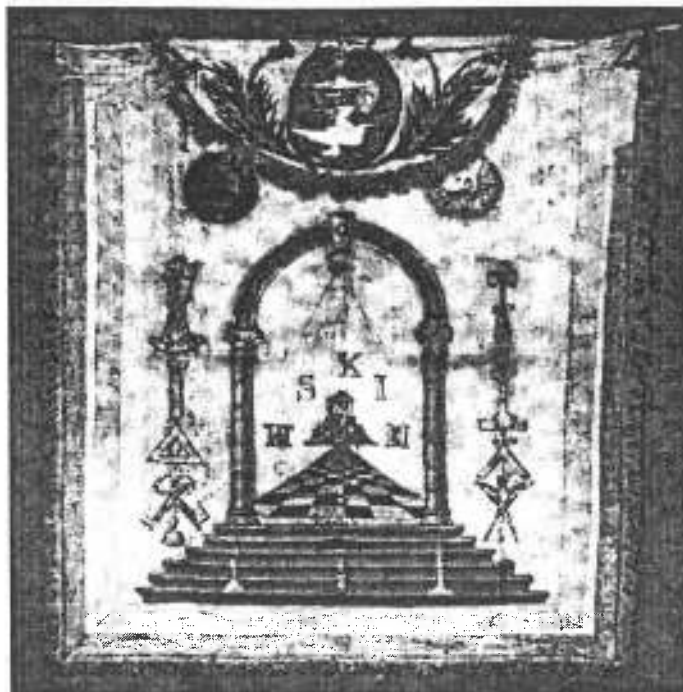
Andrew Jackson – 7 prezydent Stanów Zjednoczonych – zarówno samej ceremonii „udzielenia światła”, jak i „podniesienia płac” na dwa kolejne stopnie wtajemniczenia dostąpił w „Harmony Lodge” nr 1 w Nashville w stanie Tennessee. W okresie od października 1822 do października 1824 oraz w 1839 roku piastował urząd Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży stanu Tennessee. Otrzymał on również członkostwo honorowe „Federal Lodge” nr 1 w Washingtonie. Andrew Jackson był posiadaczem stopnia Royal Arch w strukturach wolnomularskiego systemu Królewskiego Sklepienia⁴. Kiedy w okresie jego prezydentury całym Stanami Zjednoczonymi wstrząsała „afery Morgana”, o rytualne zabójstwo którego oskarżano wolnomularzy, podkreślał on z naciskiem: „Wolnomularstwo jest instytucją wymyślona dla dobra ludzkości; jestem przekonany o tym, że również w przyszłości jego działalność będzie rozkwitać!”

Wszystkie trzy podstawowe stopnie wtajemniczenia James Knox Polk otrzymał w 1820 roku w „Columbia Lodge” nr 21 w Columbia w stanie Tennessee. W 1820 roku pełnił on godność drugiego diakona (mówcy), a następnie był drugim dozorcą w tej samej loży. Był on również członkiem Mark and Royal Arch.

James Buchanan został inicjowany 11 listopada 1816 roku w „Lancaster Lodge” nr 43 w Lancaster w stanie Pennsylvania. Drugi i trzeci stopień wtajemniczenia otrzymał w 1817 roku. W latach 1821-1822 był drugim dozorcą, a w 1825 roku piastował godność czcigodnego loży. W 1858 roku został członkiem rzeczywistym, a następnie również Zastępcą Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży stanu Pennsylvania.

Andrew Johnson stopnie ucznia, czeladnika i mistrza otrzymał w „Greenville Lodge” nr 19 w Greenville w stanie Tennessee w 1851 roku. Był Rycerzem Templariuszem oraz od czerwca 1867 roku posiadaczem 32 stopnia w Rycie Szkockim. Andrew Johnson był członkiem honorowym Wielkiej Loży stanu Floryda.

W „Internationales Freimaurerlexicon” Lennhafa i Posnera możemy znaleźć informację o kontakcie Jamesa Abrahama Garfielda z „Magnolia Lodge” w Columbus w Ohio w 1861 roku, w okresie gdy był on komendantem jednego z obozów wojskowych. Inne źródła wskazują jako bardziej prawdopodobną inicjację 19 listopada 1864 roku w „Columbus Lodge” nr 246 w Garrettsville w stanie Ohio. W tym samym roku został również czeladnikiem, zaś stopień mistrzowski uzyskał w 1865 roku. W latach 1865-1874 Garfield piastował w „Garrettsville Lodge” urząd kapelana. Był również członkiem „Pentalpha Lodge” nr 23 w Washingtonie. Garfield był członkiem Mark and



Royal Arch i Rytu Szkockiego oraz Rycerzem Templariuszem.

Chociaż nazwisko Williama McKinley’a pojawia w różnych zestawieniach niektórzy historycy nadal uważają, że jego przynależność masońska nie jest w 100% udowodniona. Czy więc był wolnomularzem? Niejednokrotnie sugestie takie traktuje się jako różnego rodzaju domniemania, posądzenia czy też w końcu nadzieje samych wolnomularzy. O jego inicjacji brak szczegółowych danych. Tym niemniej równocześnie wskazuje się na udzielenie mu trzeciego stopnia wtajemniczenia w „Hiram Lodge” nr 21 w Winchester w stanie Virginia 1 maja 1865 roku. Jej członkiem był do momentu rozpoczęcia praktyki w Canton w stanie Ohio gdzie został afiliowany do „Canton Lodge” nr 60. William McKinley był wolnomularzem wysokich stopni, członkiem Królewskiego Sklepienia oraz Rycerzem Templariuszem.

26 prezydent z kolei Stanów Zjednoczonych – Theodore Roosevelt w styczniu 1901 roku został przyjęty do „Matinecock Lodge” nr 806 w Oyster Bay w stanie New York. Drugi stopień wtajemniczenia uzyskał 27 marca, zaś stopień mistrzowski 24 kwietnia w tej samej loży. Jako członek honorowy „Pentalpha Lodge” nr 23 w Washingtonie brał czynny udział w licznych ceremoniach masońskich. Był on również członkiem honorowym loży „Rienzi” w Rzymie. Jest to jedna z tych postaci, do których wolnomularze przyznają się dosyć chętnie, jako że w związku z zakończeniem wojny rosyjsko japońskiej otrzymał on 1906 roku Pokojową Nagrodę Nobla.

18 czerwca 1909 roku wielki mistrz Charles S. Hoskinson uczynił Williama Howarda Tafta wolnomularzem „at sight”. Był on członkiem „Kilwinning Lod-

⁴ Dość ciekawe uwagi na temat miejsca „Królewskiego Sklepienia” w wolnomularstwie wniósł ostatnio Michael Reader w zamieszczonych na łamach „Freemasonry Today” (Jesień 1998) krótkich rozważaniach o wymownym tytule „The Royal Arch – An Order or a Degree?”



ge” nr 356 w Cincinnati w stanie Ohio. W późniejszym okresie został nawet wyniesiony do godności wielkiego mistrza Wielkiej Łoży Stanowej w Ohio. Posiadał członkostwo honorowe „Crescent Lodge” nr 25 w Cedar Rapids w Iowa.

Warren G. Harding – 29 z kolei prezydent inicjowany 18 czerwca 1920 roku. Uczniem został 13 sierpnia, a mistrzem w dziesięć dni później. Od 1921 roku szczycił się posiadaniem. członkostwa honorowego „Albert Pike Lodge” nr 36 w Washingtonie. Był on również członkiem Królewskiego Sklepienia, Rycerzem Templariuszem i posiadaczem najwyższego 33 stopnia w Rycie Szkockim. Warren Harding był pierwszym prezydentem który kiedykolwiek został członkiem Dawnego Arabskiego Zakonu Szlachty Świątyni Mistycznej⁵.

Franklin Delano Roosevelt od 11 października 1911 roku był członkiem „Holland Lodge” nr 8 w New York City. Stopień ucznia otrzymał 14 listopada, zaś dwa tygodnie później został mistrzem masońskim. Wybrany członkiem honorowym „Stansburg Lodge” nr 24 w Washingtonie. Starając się propagować w swoim otoczeniu wartości masońskie Franklin D. Roosevelt pozostawił po sobie trzech mistrzów masońskich. W „Architect Lodge” nr 519 w New York City uzyskali stopień mistrzowski trzej jego synowie: 17 lutego 1933 roku Elliot, zaś w listopadzie 1935 roku James i Franklin D. Jr. Był on członkiem Rytu Szkockiego i Dawnego Arabskiego Zakonu Szlachty Świątyni Mistycznej.

Harry S. Truman został inicjowany 9 lutego 1909 roku w „Belton Lodge” nr 450 w Belton w stanie Missouri. Tam też 18 marca tego roku został mistrzem masońskim. W latach 1940-41 pełnił w tej łoży godność drugiego dozorca. Był wielkim mistrzem Wielkiej Łoży Stanowej Missouri, Rycerzem Templariuszem i posiadaczem 33 stopnia w Rycie Szkockim. Harry S. Truman był członkiem Dawnego Arabskiego Zakonu Szlachty Świątyni Mistycznej. O jego podejściu do Zakonu świadczyć mogą znane szeroko słowa „choć będąc Prezydentem doświadczam najwyższych osiągalnych na świecie zaszczytów, to i tak zawsze uważałem i uważam moją pozycję i tytuł Wielkiego Mistrza Łoży za największy honor jaki mi kiedykolwiek okazano”. Oczywiście zawsze pozostaje pytanie o okoliczności wypowiedzenia tych słów. Wszak doskonale zdajemy sobie sprawę, że będą one miały zupełnie inną wymowę w wypowiedzi skierowanej do wolnomularzy anieli miałyby to miejsce chociażby w przypadku orędzia skierowanego do społeczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Lyndon B. Johnson, hmm... W zasadzie był wolnomularzem gdyż 30 października 1937 roku został inicjowany w „Johnson City Lodge” nr 561 w Johnson City w stanie Teksas. Tym samym uzyskał on pierwszy stopień wtajemniczenia wolnomularskiego – został „uczniem”. Skąd więc ta chwila wahania? Powiedziałem, iż był nim w zasadzie gdy na tym jego kariera się zakończyła. Nie przejawiał ochoty do prac wolnomularskich i nigdy nie wyszedł poza ten stopień. Sami masoni jeżeli nawet zdecydują się na wymienienie w jakimś spisie jego nazwiska to i tak niejednokrotnie w podsumowaniu podają ogólną liczbę 14 prezydentów. Wolnomularz winien z samego założenia dążyć do samorozwoju i dlatego osoba prezydenta Johnsona bywa przez nich w podobnych zestawieniach nie zliczana.

Gerald R. Ford został inicjowany 30 września 1949 roku w „Malta Lodge” w Grand Rapids w stanie Michigan. Stopień mistrzowski uzyskał 18 maja 1951 roku w „Colombia Lodge” nr 3 w Washingtonie, przez pełnomocnika „Malta Lodge”. Gerald R. Ford był członkiem Dawnego Arabskiego Zakonu Szlachty Świątyni Mistycznej. W 1974 roku został on nagrodzony Medalem za Wybitne Osiągnięcia.

Stephen Knight w głośnej pracy „The Brotherhood. The Secret World of the Freemasons” dodaje do zamieszczonej powyżej listy również nazwisko prezydenta Madisonsa lecz trudno znaleźć dla tego posunięcia jakieś głębsze uzasadnienie w źródłach masońskich. W sumie widzimy, że lista ta nie jest wbrew pozorom oszalałająco długa i liczy zaledwie piętna-

⁵ „The Ancient Arabic Order of the Nobles of the Mystic Shrine”, zwana niekiedy z uwagi na stroje i symbolikę „masonerią arabską”, to istniejące od 1872 roku stowarzyszenie zrzeszające jedynie posiadaczy najwyższych stopni wtajemniczenia wolnomularskiego (32 i 33 stopień w Rycie Szkockim Dawnym Uznany lub stopień Rycerza Templariusza w Rycie Yorku). Użyte w nazwie Zakonu słowo „shrine” zostało tu przetłumaczone jako „świątynia” lecz czasem w literaturze mocna spotkać się również z tłumaczeniem go jako: relikwiarz, grób świętego, kaplica czy też arka. Mimo nieco „karnawałowych” strojów i krytykowanej przez wielu błazenady członkowie Zakonu prowadzą również całkiem poważną działalność. Organizacja praktycznie realizuje zasady filantropii poprzez prowadzenie własnych szpitali i rozmaitego typu ośrodków dla dzieci niepełnosprawnych. Obecnie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku i Panamie istnieje około 200 Świątyń Zakonu Shrine. Stawiającą sobie podobne cele organizacją paralelną jest zrzeszający żony Shrineroń „The Order of the Daughters of the Nile”.



ście nazwisk. Ejże..., zaledwie...? To chyba nie jest najlepsze określenie jeżeli uświadomimy sobie, że cała historia Stanów Zjednoczonych to dopiero dwa stulecia. Należy przy tym podkreślić, że ten krótki spis nie zawiera nazwisk osób pełniących również dość znaczącą w tym kraju funkcję wiceprezydenta⁶. Gerald R. Ford zakończył zamieszczoną tu listę, czy jednak oznacza to, że był on ostatnim masonem pełniącym funkcję prezydenta? Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Fakt nie umieszczania w publikacjach wielu nazwisk wynikać może z przyjętej w wolnomularstwie zasady, że w kontaktach ze „światowymi” należy wymieniać tylko zmarłych jut członków organizacji. W wielu przypadkach znacznie łatwiej jest więc powiedzieć kto nie był adeptem „sztuki królewskiej” aniżeli kto znalazł się w szeregach tej organizacji: Stąd też poruszając problem przynależności lożowej prezydentów USA możemy również wspomnieć o pełniących tę funkcję w ostatnich latach takich osobach jak Ronald Reagan czy Bill Clinton.

Ronald Reagan nie był nigdy czynnym wolnomularzem lecz jego nazwisko można czasem spotkać w publikacjach poświęconych masonerii, chociażby we wspomnianej pracy Stephena Knighta. Wynika to stąd, że 11 stycznia 1988 roku w Owalnym Gabinetcie Białego Domu miała miejsce niecodzienna uroczystość. Tego dnia został on posiadaczem honorowego 33 stopnia Rytu Szkockiego Dawnego Uznanego nadanego mu przez Radę Najwyższą Jurysdykcji Południowej z siedzibą w Washingtonie. Równocześnie Voris King nadał mu honorowe członkostwo Imperialnej Rady Dawnego Arabskiego Zakonu Szlachty Świątyni Mistycznej. Mimo szeregu tytułów i funkcji honorowych należy jeszcze raz podkreślić, że źródła masońskie kategorycznie zaprzeczają jakoby Reagan dostał kiedy-

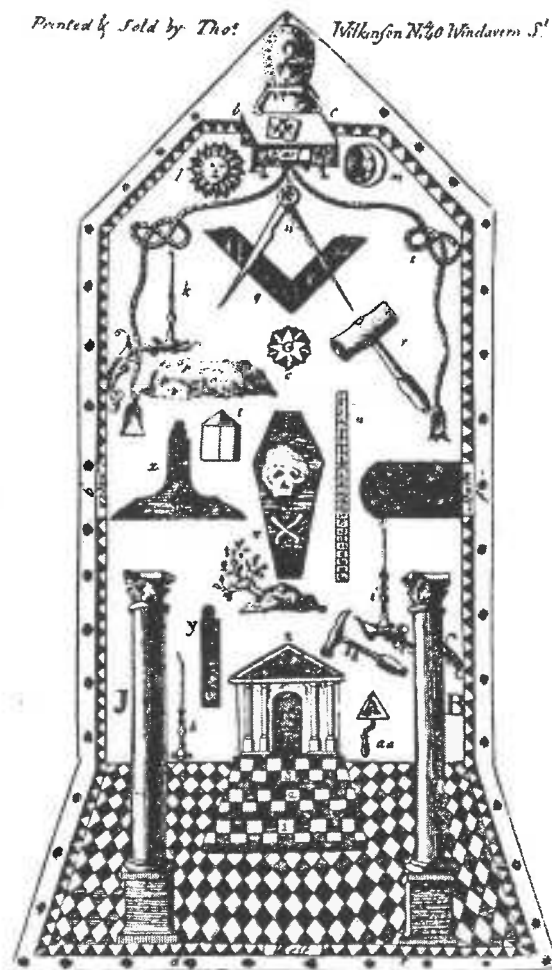
kolwiek masońskiego „udzielenia światła”. Nie był on nigdy wtajemniczony, inicjowany i wynoszony do godności jako wolnomularz.

Zazwyczaj wskazuje się, że pełniąc urząd prezydenta William J. Clinton również nie był wolnomularzem. Akcentem masońskim pojawiającym się w jego życiorysie była swego czasu przynależność do zaliczanego w poczet organizacji paramasońskich Zakonu DeMolay⁷. Bill Clinton w chwili obecnej wchodzi w skład Seniorów DeMolay. Rozpoczynając ten akapit użyłem słowa zazwyczaj. Było to posunięcie celowe gdy czasem można znaleźć zastrzeżenia co do tej powszechnej opinii. Opisując uczestnictwo prezydenta Stanów Zjednoczonych w masońskiej ceremonii położenia szóstego kamienia węgielnego pod Kapitol Tadeusz Cegielski zaznacza bardzo wyraźnie, iż był on tam obecny „jako mason”.

Widzimy, że lista, którą mody sporządzić zdaje się być niepełna i nie obejmuje wszystkich osób pełniących funkcję prezydenta USA w czasie ostatniego stulecia. Luki te wynikają z braków istniejących w przekazach wolnomularskich. Pojawiają się tu chociażby Ronald Reagan który nie był wolnomularzem, a zdecydowanie brakuje nam nazwisk tych których wieść gminna posądzała o noszenie fartuszka, by wskazać tu

choćby na wspomnianego przez Georges Virebeau prezydenta Georga Busha. I chociaż ten rodzaj gdybania jest może cokolwiek nienaukowy to czasem kuś pytanie: czy fakt nie umieszczania w oficjalnych zestawieniach wolnomularskich niektórych nazwisk nie wynika przypadkiem tylko i wyłącznie z tego, że o żyjących nie należy mówić?

Norbert Wójtowicz



⁶ W grupie tej znajdują się m.in. wymieniani w zestawieniu „Internationales Freimaurerlexikon”: Aron Burr, Daniel D. Thompkins, Richard Mentor Johnson, George Misslin Dallas, William Rufus King, John Cabell Breckinridge, Andrew Johnson, Schuyler Colfax, Adlai Elving Stevenson, Garret Augustus Hobart, Theodore Roosevelt, Charles Warren Fairbanks i Thomas Riley Marshall.

⁷ „The Order of DeMolay” – amerykańska organizacja zrzeszająca chłopców w wieku poniżej 21 lat, a więc w wieku przedmiejscowym. Została ona założona w 1919 roku przez wolnomularza Franka S. Landa pod protektoratem dostojników Rytu Szkockiego Dawnego Uznanego z Kansas City. Zgodnie z intencją założycieli miała być to struktura formująca synów i bliskich krewnych wolnomularzy oraz ich przyjaciół. Zakon DeMolay jest obecnie w Stanach Zjednoczonych obok The Ancient Arabic Order of the Nobles of the Mystic Shrine, The Order of the Daughters of the Nile, Tall Cedars of Lebanon, Grotto (Mystic Order of Veiled Prophets of the Enchanted Realm), The Order of the Eastern Star, The Order of Amaranth, The Order of Job's Daughter i The Order of the Rainbow Girls jednym z ważniejszych bratnich zespołów środowiskowych związanych z masonerią.



Niemcy

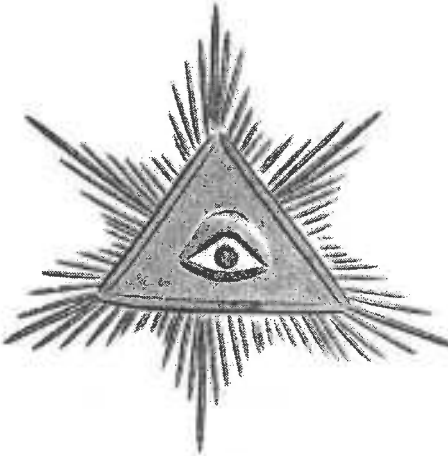
Konwent Wielkich Łóż Niemieckich 2003

Tym razem, na odbywającym się co trzy lata Wielkim Konwencie pięciu działających w RFN zjednoczonych Wielkich Łóż Niemieckich, który obradował w Berlinie, głównym przedmiotem obrad był wybór nowego Wielkiego Mistrza. W obradach uczestniczyło ponad 400 delegatów ze wszystkich niemieckich łóż (nurtu konserwatywnego – przyp. redn. WP) oraz dostojnicy wolnomularscy, głównie Wielcy Mistrzowie z 27 krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Tak duży udział prominentnych delegacji zagranicznych – jak podkreśla w swej relacji z Konwentu wiedeńskie pismo masońskie „Blaue Blätter” – to wynik szczególnie intensywnej działalności łóż niemieckich w stosunkach z innymi partnerami zagranicznymi. W szczególności dotyczy to bardzo aktywnych poczynań w tworzeniu nowych łóż i obediencji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Szczególne zasługi miał tu ustępujący po sześćdziesięciu owocnej kadencji, Wielki Mistrz Alfred Koska. Jest on z urodzenia Austriakiem, zamieszkuje stale w Berlinie.

Nowow wybranym Wielkim Mistrzem Wielkiej Zjednoczonej Lo-

ży Niemiec został Br.: Klaus Horneffer, znany z wieloletniej działalności w Wielkiej Loży AFAM. Sprawozdawca austriackiego pisma masońskiego zwrócił uwa-



gę na fakt, iż sam autor okolicznościowego „laudatio” wygłoszonego na cześć nowego Wielkiego Mistrza, określił je jako w pewnym sensie „prowokacyjne”. Ta „prowokacyjność” polegała zapewne m.in. na tym – że nowy ogólnoniemiecki Wielki Mistrz będzie dążył do „...większej otwartości na zewnątrz, większego samookreślenia, a przede wszystkim większego publicznego zaangażowania w imieniu Bractwa wobec najbardziej istotnych wyda-

rzeń natury społecznej i politycznej”.

„Kontrastem” dla tych tez było wystąpienie Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży Austrii Br.: Michaela Krausa, który wskazał na zupełnie inne doświadczenia w tym względzie, które nazwał „austriacką drogą”. Polega ona wg. WM Krausa na powstrzymaniu się od wszelkich działań publicznych, oraz na surowym przestrzeganiu „formą działalności wynikających ze starych tradycji”. Dzięki temu – podkreślił Wielki Mistrz Michael Kraus, odnotowujemy w Austrii „postępujący wzrost jakości, rośnie nasza atrakcyjność dla młodzieży oraz respekt u miarodajnej publiczności oraz w polityce”. „Blaue Blätter” nie komentują tez obu tych wystąpień. W swojej relacji z berlińskiego Konwentu dodają tylko – że Wielki Mistrz austriacki podziękował ustępującemu Wielkiemu Mistrzowi niemieckiemu, za kooperatywną pomoc dla masonów austriackich zakładających nowe loże i obediencje na Wschodzie Europy oraz na Bałkanach. Nowy Wielki Mistrz ogólnoniemiecki Horneffer został poproszony o kontynuowanie tej kooperatywnej pomocy, na arenie międzynarodowej. ■

Chorwacja

Nowa loża w Varazdinie

o 231-letniej przerwie zapłonęły znów masońskie światła na Wschodzie pięknej, chorwackiej miejscowości Varazdin. Rozpoczęła tam prace nowa loża rytu szkockiego, dawno uznanego o nazwie „Savrzeni Savez”. minęło zaledwie siedem lat od wznowienia działań wolnomularstwa tego rytu na ziemi chorwackiej. Obecnie istnieje tam już 5 łóż, podległych Wielkiej Loży Chorwacji. W informacji na ten temat, która znalazła się w austriackim piśmie „Blau Blätter” wyczytaliśmy, że działa tam także kilka łóż różnych innych Wielkich Wschodów, służących takim celom, jak „Braterstwo, Humanizm oraz Tolerancja, w stosunkach międzyludzkich”.

W uroczystym zapaleniu symbolicznych światel nowej loży w Varazdinie uczestniczyło 150 Braci, zaproszonych przez Wielką Lożę Chorwacji. Obecni byli Wielcy Mistrzowie Wielkich Łóż Słowenii, Macedonii, Bośni, Węgier, Włoch oraz (urzędujący wówczas jeszcze) Wielki Mistrz Alfred Koska, z Niemiec. Uroczystość zapalenia Światel odbyła się w pięknie udekorowanej sali Teatru Narodowego w Varazdin. Było to dokładnie 231 rocznicę powstania pierwszej loży masońskiej w Varazdin. ■





Finlandia

6000 Braci w 140 łóżach

O aktualnej sytuacji masonerii fińskiej wiemy w Polsce niewiele. Tym ciekawsze są więc dane, które znaleźć było można w drugim, tegorocznym numerze wolnomularskiego pisma TAU.

Według tego źródła – Sztuka Królewska w Finlandii odnotowała w ostatnich latach poważny wzrost tak liczby nowych łóż, jak i zasiadających w nich wolnomularzy różnych rytów i obediencji. Jeszcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia było tam 120 „błękitnych” łóż i około 3500 członków różnych stopni wtajemniczenia. W roku 2000 liczba łóż wzrosła do 140, a liczba zasiadających w nich Braci do 6000. W tym około tysiąca pracujących w tzw. rycie szwedzkim. Jedna z łóż fińskich pracuje w języku angielskim, i przyjęła nazwę „Union”. Jest także jedna łoża niemiecko-języczna o nazwie „Nordost”.

Z informacji opublikowanej przez TAU wynika, że ok. 70 procent Braci, należących do łóż „błękitnych”, uczestniczy równocześnie w rozmaitych innych masońskich i paramasońskich stowarzyszeniach, oraz w łożach doskonalenia na wyższe stopnie wolnomularskie. Wymienia się tu m.in. 81 Łóż Mistrzowskich, 59 łóż RA (Kapitulnych), 59 łóż AASR (Różo-Krzyżowców), dwadzieścia organizacji Rycerzy Świątyni (Templariuszy) oraz dziesięć konklaw Zakonu „Czerwonego Krzyża imienia Konstantyna”. Zdaniem TAU – szczególnie warta odnotowania jest fińska łoża naukowo-badawcza „Minerwa”, założona w roku 1962.

Obok łóż pracujących w rytach „regularnych”, działają w Finlandii także inne ośrodki wolnomularskiej aktywności. Istnieje specjalna „Instruction Lodge”, zajmująca się wyłącznie sprawami rytualnymi. Istnieją także dwa czasopisma wolnomularskie (TAU nie podaje ani ich tytułów, ani adresów, co oznacza że przeznaczone są one wyłącznie do obiegu wewnętrznego). natomiast pojawiają się w księgarniach ogólnodostępne publikacje poświęcone Sztuce Królewskiej.

Wolnomularze fińscy, zgodnie ze starą masońską tradycją wspierają różne inicjatywy charytatywne i społeczne. Należy do nich piękny ośrodek rekreacyjny Sompala w Finlandii Środkowej, przeznaczony dla weteranów wojennych oraz osób niepełnosprawnych. Wymienia się także akcję obozów letnich dla młodzieży szkolnej, a w szczególności podjętą przez fińskich wolnomularzy szeroką akcję pomocy osobom starszym i samotnym przy poszukiwaniu tanich mieszkań. ■

USA

Kongres amerykański docenia zasługi masonów



Z okazji otwarcia nowej kadencji obrad Izby Reprezentantów USA grupa deputowanych przekazała projekt rezolucji której treść referuje masońskie pismo „The Queensland FM, 11(2003)”:

„Rezolucja daje wyraz uznania dla tysięcy wolnomularzy we wszystkich stanach Zjednoczonych Ameryki i za ich wielki wkład w całą historię USA.

- Ponieważ Wolnomularstwo, którego historia jest dłuższa niż istnienie naszego państwa, jest przykładem wysokich standardów moralnych oraz działalności charytatywnej służącej wszystkim ludziom;
- Ponieważ większość Ojców Założycieli naszego Wielkiego Narodu oraz sygnariuszy jego Konstytucji było masonami, i przyczyniło się w ten sposób do przeobrażenia w wartościowych Obywateli Stanów Zjednoczonych;
- Ponieważ członkowie Bractwa Wolnomularzy zarówno jako jego członkowie, jak i indywidualnie, oraz będąc w różnych organizacjach kontynuują bezcenną charytatywną i wychowawczą pracę w służbie USA;
- Ponieważ masońskie Bractwo w swej długoletniej działalności historycznej było zawsze dla obywateli przykładem wysokich standardów moralnych;
- Ponieważ Wolnomularstwo zawsze w dniu 24.06 w Dniu Jana na cześć swojego Patrona niechaj zapadnie decyzja, iż Izba Reprezentantów da wyraz swego uznania dla tysięcy wolnomularzy w każdym ze Stanów USA i uczci ich wkład na rzecz dobra Narodu w całej naszej historii”.

Projekt stosowanej rezolucji wpłynął do Komitetu Reform Rządowych Izby Reprezentantów. ■



Litwa

10-lecie loży Renaissance na W.: Wilna

Loża ta powstała przed dziesięciu laty z inicjatywy i przy wydatnej pomocy hamburskiej loży o symbolicznej nazwie „Die Brückenbauer” (Budowniczości Mostów). Dziś działa już w Wilnie Wielka Loża Litwy, jako samodzielna obediencja skupiająca trzy loże. Znamienne dla aktualnej sytuacji masonerii litewskiej jest fakt, iż uroczystości z okazji jubileuszu loży Renaissance mogły się po raz pierwszy odbyć publicznie, w salach wileńskiego Muzeum Narodowego. Informacje o tej uroczystości opublikowała szeroko litewska prasa. ■

Niemcy

Hanseatisches L-Blatt ma nowego szefa

Od 136-lat wielce zasłużone dla masonerii europejskiej niemieckie pismo masońskie „Das Hanseatische L-Blatt” ma od stycznia 2004 r. nowego redaktora naczelnego. Został nim Br.: **Andreas Bolte**, z loży „Die Brückenbauer”. Pełniący dotychczas obowiązki, (wielokrotnie przez nas cytowany na łamach „Wolnomularza Polskiego” – przyp. red.) Br.: **Rolf Appe** życzył nowemu szefowi „Hanseatisches L-Blatt” wiele radości i osobistej satysfakcji w pracy na tym odpowiedzialnym stanowisku”. Relację na ten temat redakcja „Blaue Blätter” zakończyła serdecznymi gratulacjami dla Br.: **Andreas Bolte**, do których – zamieszczając niniejszą wiadomość przyłącza się także „Wolnomularz Polski”. ■



Polska

„Konstytucji 3 Maja” przybyło Braci

Pracująca w rycie szkockim, dawno uznanym, warszawska Loża „Konstytucja 3 Maja” wzbogaciła się o nowe, cenne ogniwo symbolicznego – masońskiego „Łańcucha Jedności”. Miło nam przekazać tę informację Czytelnikom „Wolnomularza Polskiego”, interesującym się aktualnymi problemami oraz rozwojem wolnomularstwa polskiego.

Szanowna Loża „Konstytucja 3 Maja” należy do Federacji Polskiej, Zakonu Mieszanego „Droit Humain”. Jej członkami są zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Szczegółów dotyczących inicjacji podać nie możemy, ze względu na obowiązujące w wolnomularstwie zasady dyskrecji. Powiemy jedynie, że starodawny ceremoniał oraz towarzysząca mu oprawa muzyczna stworzyły atmosferę, która długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. ■

„Nadzieja” też rośnie...

Szanowna Loża „Nadzieja” to jedyna z loż Wielkiego Wschodu Polski, która nie pracuje w rycie francuskim – lecz tzw. Szkockim Rejtyfikowanym, czyli unowocześnionym. Ten ryt, stosunkowo rzadki w naszej części Europy przywedrował do Polski od Braci Francuzów z Lille, gdzie nota bene żyje dość liczne grono przedstawicieli polskiej emigracji zarobkowej. Nie brak wśród potomków tych rodzin także wolnomularzy, różnych obediencji i różnych rytów. Ci którzy zostali pierwszymi potronami nowej loży polskiej na symbolicznym Wschodzie Warszawy, przywieźli ze sobą do Polski ten właśnie ryt...

O tym, że jest to ryt piękny, mogliśmy się przekonać uczestnicząc w uroczystym obrzędzie towarzyszącym przyjęciu nowych kandydatów. „Wolnomularz Polski”, który ma w loży „Nadzieja” od lat nie tylko wiernych i uważnych Czytelników, ale również cennych autorów – składa na ręce Czcigodnego Mistrza tej loży serdeczne gratulacje. ■





Wolnomularstwo w Internecie

część II – Świat



Obecnie w Internecie znaleźć można (jeśli miałoby się na to czas) mniej więcej 4 miliardy dokumentów różnego typu, a tempo wzrostu sięga 500 milionów rocznie. Niestety nie są one prawie wcale skatalogowane, a nikt nie ma możliwości przeszukania całej Sieci, nawet przy pomocy „wyszukiwarek”, których możliwości są ograniczone. Mimo wszystko Internet stanowi wielką pomoc dla poszukujących informacji o Sztuce Królewskiej, pozwala zapoznać się z bardzo wieloma istotnymi materiałami, a także łatwo kontaktować się z wolnomularzami ze wszystkich krajów. Masońskich witryn jest w przestrzeni wirtualnej, szacunkowo, kilkadziesiąt tysięcy. Obecnie każda większa organizacja wolnomularska sięga po tę formę autoprezentacji, często też pojedynczy bracia zakładają własne strony internetowe, chcąc opowiedzieć o swoim udziale w masonerii. Z całą pewnością w Internecie można znaleźć więcej aktualnych masońskich książek, artykułów, pism, prezentacji, niż w jakiegokolwiek bibliotece. Wielu Braci z całego świata spędza niezliczoną ilość godzin „załadowując” ważne masońskie materiały na strony WWW. Tak więc, z niewielkim wysiłkiem, można dotrzeć dzięki Internetowi do ważnych źródeł informacji na temat wolnomularskiej historii, rytuałów, tradycji, zwyczajów, filozofii, etyki i nie tylko.

Podróż po świecie internetowej masonerii można rozpocząć na przykład od wpisania w wyszukiwarce słów takich jak „franc-maconerie”, „freimaurerei”, albo „freemasonry”. W przypadku tego ostatniego, okazuje się, że strona, która pojawia się pierwsza, to znaczy najczęściej odwiedzana witryna dotycząca naszego tematu, to <http://web.mit.edu/dryfoo/Masonry/>. Ta na bieżąco uaktualniana witryna zawiera zestaw dobrze zorganizowanych różności dotyczących masonerii, w tym tzw. linków, czyli odnośników do innych stron poświęconych tej samej tematyce. Należy ona do systemu e-m@son WebRing – a więc można rozpocząć z niej podróż po ogromnej ilości stojących na wysokim poziomie witryn masońskich. e-m@son WebRing to pierścień (czy może łańcuch?) masońskich witryn internetowych. Z którejkolwiek witryny należącej do pierścienia można „klikając” w ikonę „next”, natychmiast przenieść się do następnej. Można też przeskakiwać kilka stron, lub wybierać na chybił trafił. Po pewnym czasie podróży wraca się do punktu, z którego się zaczęło – dlatego właśnie cały system to „pajęczynowy pierścień”. WebRing e-m@soński został stworzony dla wolnomularzy i profanów chcących przyglądać się wynikom wciąż rosnącej masońskiej obecności w Internecie. Jak stwierdzają organizatorzy „pierścienia”, im więcej stron zostanie do niego dodanych, tym bardziej zintegrowana będzie wirtualna spo-

łeczność wolnomularska. Adres e-m@son WebRing to <http://www.2belask1.com./emason/index.html>. Podobny system to Gildia Masońskich WebM@sterów (czyli twórców i administratorów stron internetowych): (<http://www.chaumont.com/IGofMW.html>). Członkostwo w Gildii – czyli zapisanie do niej swojej witryny internetowej powoduje umieszczenie jej w pierścieniu (WebRingu) Gildii, ponadto daje możliwość pomocy technicznej ze strony już należących do niej WebM@sterów – którzy mogą np. udzielać wskazówek, jak promować daną stronę. Dostaje się animowane logo Gildii i różne dodatkowe pomoce. Jak jest napisane na stronie Gildii, jej celem jest rozszerzenie zasięgu masońskiego światła poprzez Internet, a w związku z tym zapewnienie jej członkom pomocy w rozwijaniu i udoskonalaniu ich witryn. Celem jest też zapewnienie braciom, lożom i różnym organizacjom masońskim z całego świata płaszczyzny spotkań, wymiany doświadczeń i informacji. Wróćmy do najpopularniejszych na świecie internetowych witryn masońskich. Kolejna z nich, to Sieć Wolnomularska – Freemasonry Network (<http://www.freemasonry.net/welcome.asp>). To przeznaczona dla masonów jak i dla profanów baza informacyjna. Jej hasło to „wszystko, czego chcieliście się dowiedzieć o masonerii, ale baliście się zapytać.” Towarzyszące jej forum internetowe to miejsce, gdzie można omawiać najbardziej „gorące” tematy związane z wolnomularstwem. Dużą popularnością cieszy się też bardzo rozbudowana strona <http://www.freemasonry.org/>. To organ Filaletów – międzynarodowego masońskiego stowarzyszenia badawczego, które wydaje kolorowy magazyn, a w Sieci ma własny sklep internetowy i księgarnię wysyłkową. Znakomite pismo *Freemasonry Today*, przedstawiające przede wszystkim aktualne wydarzenia z życia UGLE (Wielkiej Zjednoczonej Loży Anglii), ale interesujące się także innymi obediencjami, posiada adres: <http://www.freemasonrytoday.com/>. Można zapoznać się z dawnymi numerami pisma, ale i przeczytać wybrane artykuły z aktualnej edycji. Oczywiście za pośrednictwem tej witryny można też rozpocząć subskrypcję. Podane na tej stronie w sposób bardzo systematyczny linki prowadzą do związanych z UGLE loż na całym świecie. Międzynarodowa Liga Masońska (UFL) – organizacja, która pomaga pełniej realizować wolnomularski ideał braterstwa, zrzeszając wolnomularzy z całego świata, niezależnie od obediencji do której należą, ani rytu w którym pracują, ma następujący (główny) adres internetowy: <http://www.ufl-international.org/>. Z kolei stowarzyszenie Clipsas, reprezentowane przez witrynę <http://www.clipsas.cpm/> zrzesza organizacje które odpowiedziały na Apel Strasburski. Strona jest jeszcze w budowie, ale zapowiada się bardzo interesująco.



Obediencje wolnomularskie:

<http://www.droit-humain.org/> Międzynarodowy Wolnomularski Zakon Mieszany – Droit Humain – ma bardzo pomysłowo zorganizowaną witrynę internetową. Na stronie głównej znajduje się mapa świata, z której prowadzą linki do poszczególnych okręgów Zakonu – np. w Polsce. Witryna Wielkiej Zjednoczonej Łoży Anglii – UGLE ma adres: <http://www.grandlodge-england.org/> lub <http://www.ugle.org.uk/>. Jest rozległa, choć dość mało efektowna graficznie (np. w porównaniu do tej, reprezentującej jej „konkurencję” – czyli Wielki Wschód Francji (<http://www.godf.org/>)). Jak na stronie każdej obediencji można uzyskać informacje o jej historii, tradycji, symbolice, a także najświeższe wiadomości i tzw. FAQ – czyli Frequently Asked Questions – odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania. Strona <http://www.london-lodges.org/> reprezentuje mniej więcej 1600 (nie pomyliłem się tu o ani jedno zero!) londyńskich łóż należących do UGLE

Stany Zjednoczone:

Mieszcząca się w Waszyngtonie Rada Najwyższa 33 stopnia Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego (RSDiU) Jurysdykcji Południowej ma swoje miejsce w Internecie pod adresem <http://www.srmason-sj.org/web/index.htm>. Można się tu zapoznać na przykład z treścią najnowszych numerów wysoko nakładowego pisma masońskiego Scottish Rite Journal. Tutaj też można zapoznać się z dokonaniem „Scottish Rite Research Society – najbardziej prężnej masońskiej organizacji badawczej w USA. Natomiast pod adresem <http://www.supermecomcouncil.org/> mieści się witryna internetowa Rady Najwyższej RSDiU Jurysdykcji Północnej. W Ameryce ważną masońską instytucją jest też Dawny Zakon Arabski Szlachty Arki Mistycznej – czyli organizacja masońców Shriners (<http://www.shriners.com/>). Dewizą Shrine jest „przyjemność bez nieopanowania, gościnność bez niegrzeczności i wesołość bez prostactwa”. Natomiast Wielki Obóz USA – ciało zwierzchnie najwyższego, rycerskiego piętra Dawnego Rytu York jest reprezentowany przez witrynę (<http://www.knightstemplar.org/>). Wielka Łoża Nowego Jorku, jest istotnie obszerna, jak można się przekonać pod adresem <http://www.nymasons.org/>. Na stronie głównej przedstawione jest zdjęcie imponującego wnętrza loży – kilkaset miejsc siedzących wokół podium, na którym rozgrywa się rytuał. To tu właśnie organizowane są masowe inicjacje (o tej zapoczątkowanej parę lat temu praktyce była mowa w 40 numerze *Wolnomularza Polskiego*). Poszukując w Internecie informacji o masonerii można czasem trafić na tak zwane „linki sponsorowane” – wyszukiwarki za wynagrodzeniem zamieszczają adresy pewnych witryn na honorowym miejscu wśród rezultatów wyszukiwania (najczęściej odwiedzanych stron związanych z danym hasłem, jak np. freemasonry). Oprócz kilku masońskich sklepów internetowych, w taki sposób reklamują się też czasem organizacje masońskie – jak np. amerykańska Droit Humain, pod adresem <http://www.co-masonry.org/>

Witryny niemieckojęzyczne:

Jedną z najczęściej odwiedzanych niemieckojęzycznych witryn wolnomularskich jest internetowa reprezentacja loży *Catena Humanitatis* (<http://www.freimaurer.ch/>) – strona główna przedstawia zdjęcie bardzo oryginalnego, pięknego wnętrza jej pomieszczenia lożowego. Inną bardzo popularną i dobrze zrobioną wolnomularską witryną niemiecką jest <http://freimaurer.org/> – strona należąca do Vereinigte



Łoża internetowa – <http://www.internet.lodge.org.uk>



Strona internetowa masonerii rosyjskiej
<http://www.geocities.com/Athens/Academy/4388/>



Witryna rytu Memphis Misraim –
<http://www.glfmm.org/index.html>

Großlogen von Deutschland (VGLvD). Niezwykłym pomysłem było umieszczenie na stronie głównej co chwila się zmieniających zdjęć przedstawiających dzieła sztuki powiązane z treściami masońskimi. W Internecie bardzo silne jest wolnomularstwo szwajcarskie, a szczególnie Wielka Łoża Alpina – <http://www.freimaurerei.ch/>. Na tej stronie znajduje się między innymi odnośnik do Masońskiej Grupy Badaw-



czej Alpina. Została ona zawiązana w Bernie, przyjęła ze sobą ilość jej aktywnych członków nie przekroczy 30 mistrzów masonskich i że nie zamierza przybierać kształtu loży. Za swe zadanie uznała przyglądanie się symbolicznym, historycznym, filozoficznym i ezoterycznym elementom szwajcarskiej masonerii w sposób krytyczny i charakteryzujący się nowym podejściem, które miałyby uwzględniać jakości narodowe w takim samym stopniu, jak ogólnoludzkie. Grupa jest na bieżąco, jeśli chodzi o najnowsze odkrycia innych ciał badawczych, współpracuje np. z Lożą Badawczą Quatuor Coronati z Londynu.

Witryny francuskojęzyczne:

Witryną, od której najlepiej jest zacząć podróż po frankofońskim Internecie masonskim jest . Jest to najczęściej odwiedzana <http://www.fm-fr.org/> strona związana z interesującym nas tematem. Świetnie przygotowana pod względem estetycznym, zaraz po otwarciu rączy widza pomysłowo zrobionym filmem animowanym. Witryna ta przedstawia między innymi wykaz francuskich łóż i obediencji. Witryna **Grand Orient de France – Wielkiego Wschodu Francji** <http://www.godf.org/> – to z pewnością jeden z dwóch najważniejszych adresów związanych z wolnomularstwem francuskim. Najliczniejsza obediencja wolnomularstwa liberalnego godnie jest reprezentowana w Internecie – piękna strona główna prowadzi do profesjonalnie przygotowanego serwisu informacji o życiu łóż, a także między innymi do „Mediateki”, czyli do dostępnych on-line nagrań video wystąpień Wielkiego Mistrza – Alaina Bauera we francuskiej telewizji TV1. Zaprzyjaźniony z GOdF Wielki Wschód Belgii ma adres <http://users.swing.be/mason/>. Jego witryna internetowa przyjęła piękne motto:

Wolnomularz to mężczyzna lub kobieta, którzy pasują do takiej definicji:

Stopy na ziemi

Miłość w sercu

A głowa wśród gwiazd

Swój kawałek wirtualnej przestrzeni zajmuje także masoneria egipska. Witryna tajemniczego rytu Memphis Misraim ma adres <http://www.lfnm.org/index.html> Ciekawostka: żeby dowiedzieć się o aktualnościach z życia tej obediencji, trzeba w specjalnym okienku wpisać „słowo ucznia” (otrzymywane podczas inicjacji masonskiej). Wtedy otwiera się specjalna, sekretna podstrona, na której podane są terminy i miejsca ważnych dla obediencji wydarzeń. Oczywiście masoneria obecna jest także w wielu innych krajach i na innych kontynentach, a skoro tak, Internet musi odzwierciedlać ten stan rzeczy. Tak więc na przykład masoneria azjatycka reprezentowana jest przede wszystkim przez adres <http://sky.air.com.hk/masonic/>, masoneria afrykańska to zwłaszcza witryny internetowe łóż z południowej Afryki, zaś masoneria Ameryki Południowej, jako bardzo silna, jest też intensywnie obecna w przestrzeni wirtualnej. Przygotowywane przez nią, jej wrogów, przyjaciół i bezstronnych obserwatorów strony po Hiszpańsku i Portugalsku to ocean informacji, o którym wartoby napisać oddzielny artykuł. Adres <http://www.geocities.com/AthenAcademy/4388/> to najważniejsze internetowe miejsce masonerii rosyjskiej.

Biblioteki i muzea:

Po Sieci rozsiane są nie tylko adresy istniejących fizycznie bibliotek masonskich, ale także mniejsze lub większe zbior

ry dostępnych on-line tekstów dotyczących Sztuki Królewskiej. Niektóre witryny dają możliwość zamówienia specjalnych komputerowych płyt CD, na których nagrane są ważne, związane z interesującym nas tematem, książki i artykuły. Bardzo wiele jest w Internecie różnego rodzaju sztuki masonskiej. Są to zarówno proste rysunki przedstawiające najczęstsze motywy – jak cyrkiel i węgielnicę (których różne odmiany przedstawia niemal każda masonska witryna internetowa), jak też reprodukcje masonskich obrazów, profesjonalne grafiki komputerowe i artystyczne zdjęcia o tematyce związanej z Bractwem. Londyńskie zbiory sztuki masonskiej: <http://www.freemasonry.london.museum/> <http://www.bessel.org/mlma/> to MLMA – Masonic Library & Museum Association – strona z odnośnikami do amerykańskich muzeów i bibliotek masonskich.

Linki:

Internet jest pełen ludzi chcących ułatwić życie innym. Jednym z przykładów na to jest rosnąca ilość zbiorów „linków”, czyli adresów internetowych, na które klikając można się przenieść na odpowiednie witryny. Zbiory te są grupowane według kategorii, żeby ułatwić znajdowanie stron danego rodzaju – na przykład dotyczących wolnomularstwa. Znalazłem wiele miejsc w Sieci, gdzie dotyczące ogólnego działu „wolnomularstwo” adresy są posegregowane według bardziej szczegółowych kategorii. I tak na przykład: Zestawy linków na świetnej szwajcarskiej stronie internetowej: <http://www.freimaurer.ch/links/links2.html> Linki amerykańskie:

http://freemasonry.bcy.ca/links/masonic_links.html

<http://www.geocities.com/Paris/Rue/8343/hyplink.htm>

to natomiast ogromny zestaw różnych linków masonskich przygotowany przez Braci z Niemiec

Witryny antymasonskie

Wojowniczy wrogowie masonerii nie zagrzebują gruszek w popiele, ale ostro biorą się do działania – gdzie tylko mogą, a więc między innymi w Internecie. Najczęściej odwiedzane serwisy antymasonskie to:

<http://freemasonry.bcy.ca/anti-masonry/index.html> –

Gdzie można znaleźć między innymi nieznaną ciekawostki o zakonie Iluminatów, bardziej znane Encykliki papieskie wymierzone w Wolnych Mularzy a także opisy niezapomnianych przygód Leo Taxil'a.

<http://freemasonrywatch.org/index.html> strona

Freemasonry Watch – przedstawia bardzo groźnie wyglądające ilustracje – mające za zadanie ukazanie wolnomularstwa od jak najgorszej strony. Oglądając miałem jednak wrażenie, że ujęcia (nagrane najwyraźniej kamerą video) z masonskich obrzędów są dobierane złośliwie – tak, że podobnie złe i mroczne wrażenie zrobiłby pokazany w taki sposób jakikolwiek rytuał (np. wyświęcenia kapłana). Natomiast to, że symbolika przedstawionych na stronie fartuszków rytu Memphis mówi dużo o krwi i śmierci, nie powinno, jak sądzę, nikogo przerażać, zwłaszcza jeśli przypomnieć sobie o mocnej symbolice katolickiej związanej z tymi motywami – a nie ukrywającej zamysłów morderczych, czy tym podobnych okropności...

Sklepy masonskie:

Wolnomularze, szczególnie w krajach anglosaskich, stanowią paromilionową rzeszę konsumentów. Przedsiębiorczy kupcy nie mogli oczywiście o tych – często w dodatku bardzo dobrze sytuowanych klientach – zapomnieć. W związ-



ku z tym istnieje pewna ilość sklepów, których oferta skierowana jest właśnie do masonów – a przedstawianie jej za pośrednictwem Internetu jest jak najbardziej opłacalne. Oto parę przykładów: Firma sprzedająca masonską biżuterię <http://www.chaumont.com/jewelry.html> reklamuje się między innymi dzięki sponsorowaniu różnych stron masonskich. Istnieje też witryna <http://www.mastermason.bi/> (Masonic Software and Board Game line). Instytucja ta sprzedaje masonskie komputerowe płyty kompaktowe, jak na przykład „MasonicCD Ultimate Plus”, który reklamowany jest jako najlepsza masonska płyta CD. Krążek ten zawiera 41 e-książek, a więc ponad 10.600 stron masonskich informacji, 16 masonskich testów z ponad 1000 pytań, 2000 masonskich grafik komputerowych, 111 wygaszaczy ekranu itd. <http://www.oanchor.com/lostworld/>, a także <http://www.freemasonstore.com/> to sklepy z najróżniejszymi artykułami związanymi (choćby trochę) z masonerią. To „sklepy masonskie”, w których można oprócz np. krawata z motywami z symboliki Rytu York, kupić sobie masonski podkoszulek, kufel do piwa, scyzoryk lub czapkę bejsbolową (sic.)

Poważniejszy wydał mi się sklep mieszczący się pod adresem <http://www.masonicexchange.com> Oferowane przez niego produkty wydały mi się mniej tandetne, a bardziej nastawione na ludzi poważnie zajmujących się pracą lożową, nie bawiących się wolnomularskimi symbolami. Mamy tu szeroki wybór różnych przydatnych w loży akcesoriów – np. fartuszków i mieczy.

„Loże internetowe”

Jak podała 19 listopada 1999 agencja Reutersa, grupa brytyjskich masonów (chodzi o lożę w Bradford należąca do Wielkiej Zjednoczonej Loży Anglii) postanowiła podzielić się ze światem tajemnicami Sztuki Królewskiej. Bracia z Bradford uznali, że sprzedając za pośrednictwem swojej witryny internetowej kasety video z nagraniami posiedzeń loży, pomogą oczyścić obraz masonerii, jaki utrwalił się w szerokich kręgach społeczeństwa. Dzięki witrynie internetowej masonów z Bradford można również zapoznać się z wywiadami, jakich udzielili specjalnie na tę okazję angielscy masoni. Adres tej ekstrawertycznej loży to: <http://www.wvprovince.co.uk>.

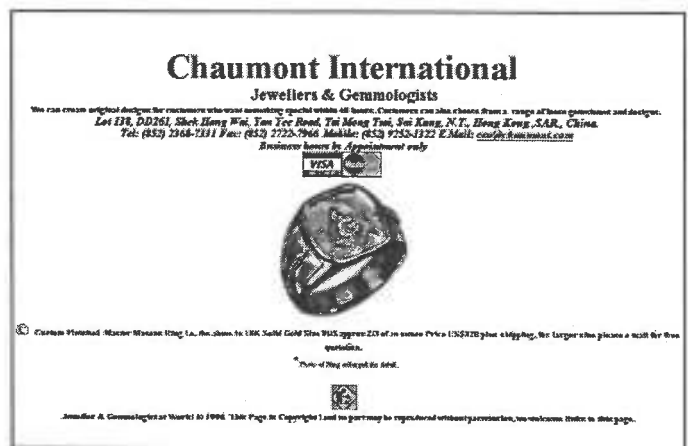
W Sieci łatwo można trafić na mieszczącą się pod adresem <http://www.internet.lodge.org.uk> tak zwaną pierwszą „lożę internetową”. Jest ona uznawana za regularną przez Wielką Zjednoczoną Lożę Anglii i nosi jak najbardziej regularny numer 9659. Pierwotnie sądziłem, że skoro nazywa się „internetową”, to zapewne rytualne podróże po niej można odbywać za pomocą elektronicznych hełmów i rękawic do zabawy w „wirtualną rzeczywistość” – a więc nie trzeba ruszać się w tym celu sprzed swojego nawet oddalonego od Anglii o tysiące kilometrów komputera; że informacji o symbolicznej masonskiej udzieli się inicjowanemu za pomocą kursu korespondencyjnego, zaś opłaty będzie można wnieść przesyłając Siecią numer swojej karty kredytowej. A jednak loża nr. 9659 nie jest aż tak nowatorska – jej Czcigodny Mistrz, Derek Oliver zaprasza na rytualne (fizyczne, nie wirtualne) spotkania w Anglii i Walii.

Podsumowanie:

Tak więc masoneria w Internecie jest reprezentowana w sposób więcej niż zadowalający. Problemem wydaje mi się, wciąż



Witryna Grand Orient de France – Wielkiego Wschodu Francji <http://www.godf.org/>



Witryna firmy sprzedającej masonską biżuterię <http://www.chaumont.com/jewelry.html>

niedoskonały poziom uporządkowania masonskich linków – brak systemu pozwalającego szybko i łatwo znajdować odpowiednie strony, a także dającego możliwość weryfikowania danej witryny pod względem jej „regularności” – to znaczy czy ma ona upoważnienie od władz danej obediencji masonskiej, a także z jaką w ogóle obediencją jest związana, bo nawet to bywa niejasne.

Póki co porównanie naszych, krajowych stron internetowych poświęconych wolnomularstwu z dorobkiem światowym, wypada tak sobie. Polska masoneria, jak na razie, jest reprezentowana w Internecie zaledwie przez kilka skromnych witryn. Jak na razie najbardziej rozbudowana jest strona Wielkiej Loży Narodowej Polski, Droit Humain ma zaledwie symboliczną reprezentację, zaś Wielki Wschód Polski jeszcze wcale się w Światowej Sieci nie pojawił. Za to różni polscy tropiciele masonów publikują w Sieci coraz to nowe teorie spiskowe i ataki na wolnomularstwo, tak więc ilość i poczytność witryn antymasonskich bije na głowę te przygotowywane przez przyjaciół Sztuki Królewskiej. Polscy wolnomularze -WebMasterzy być może jednak nabiorą za jakiś czas wiatru w żagle...

Klaus Dąbrowski



Dzień powszedni filozofa

Szczególna rocznica

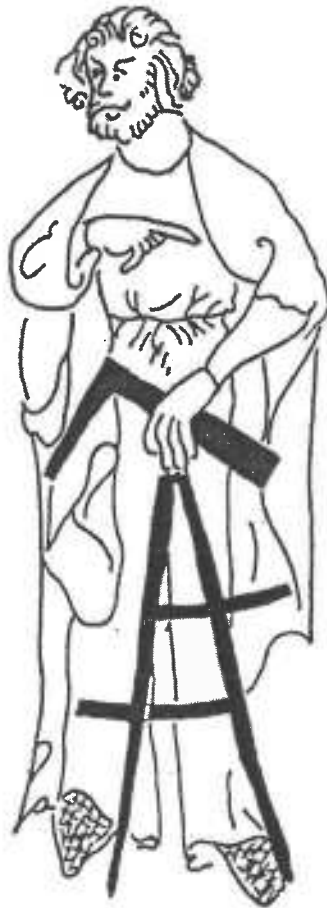


Cieszę się, że mam wreszcie pretekst, by przybliżyć chociaż w niewielkim zarysie poglądy Immanuelu Kanta. W lutym mija dwieście lat od śmierci tego wielkiego filozofa.

Pod wieloma względami jego myśl wyprzedza nasze czasy. Nikłe oddziaływanie filozofii kantowskiej w Polsce po II wojnie światowej ma źródło w krytyce jego systemu przez te nurty filozoficzne, które miały znaczenie dominujące. Filozofowie marksistowscy krytykowali kantyzm, oceniając neokantyzm jako rewizjonizm. Dodam, że wśród neokantystów znajdowali się wybitni działacze II Międzynarodówki. Pragnęli uzupełnić poglądy Marksa etyką kantowską. Z kolei filozofowie chrześcijańscy krytykują filozofię Kanta m.in. z tego powodu, że istnienie Boga czyni on przedmiotem wiary nie zaś wiedzy naukowej. Nie zgadzają się także z jego etyką i teorią poznania.

Ślady poglądów Kanta są wyraźnie utrwalone w dziełach wybitnych filozofów XX wieku, i to nie tylko neokantystów, ale również fenomenologów, pozytywistów, egzystencjalistów czy filozofujących przyrodników oraz psychiatrów. Na przykład demokracja w Japonii po II wojnie światowej była tworzona pod wpływem myśli jednego z kontynuatorów filozofii Kanta – Gustawa Radbrucha. Trzeba także dodać, że Kant jest ojcem prądów socjaldemokratycznych.

Uważam za wyjątkowo trafne przekonanie Kanta, że prawo stanowi czynnik kształtujący życie społeczne i gospodarcze. Gwarantując każdemu jednakowy obszar wolności – prawo staje się warunkiem swobodnego wyboru moralności. Filozof ten podkreślał, że człowieczeństwo powinno być wartością świętą. Nikt nie może traktować człowieka jako



środek do nawet najbardziej wzniosłego celu. Płyne stąd nakaz zaprzestania wszelkich wojen. Dążenie do trwałego pokoju to jedna z zasadniczych idei, która ma przyświecać kolejnym pokoleniom.

O wartości każdego z nas decyduje – zdaniem Kanta – czyni nie zaś deklaracje. Istotne znaczenie mają ideały wyznaczające cel działań oraz motywy, dla których zostały podjęte. Najszlachetniejszym jest poczucie obowiązku, bowiem ono gwarantuje bezinteresowność ludzkich poczynań. Człowiek staje się moralny wtedy, gdy dokonuje czynów ze względu na imperatyw kategoryczny, czyli prawo moralne. Trzeba podkreślić, że ta koncepcja moralności odrzuca wszelkie spisane nakazy, a więc tym samym różni się istotnie od katolickiej moralności. To wyjaśnia dlaczego dzieła Kanta znajdowały się na indeksie kościelnym.

Biorąc pod uwagę aktualną sytuację dodam, że zdaniem Kanta do wojen dochodzi między innymi dlatego, że są one najtańszym sposobem niszczenia przestarzałego uzbrojenia. Do „Wiecznego pokoju” Kanta nawiązują twórcy nauki o pokoju, która powstała po ostatniej wojnie. Filozof ten odrzucił teorię słusznych wojen, sformułowaną na gruncie myśli chrześcijańskiej.

Maria Szyszkowska

trybuna

MARIA SZYSZKOWSKA urodziła się w 1937 roku w Warszawie. W 1961 ukończyła studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1962 – na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej. Po obronie doktoratu na Wydziale Prawa UW w 1967, z przyczyn światopoglądowych musiała odejść z Uniwersytetu Warszawskiego. Pracowała jako adiunkt na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Po habilitacji – uzyskanej w 1973 na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – przez rok nie mogła znaleźć zatrudnienia. Ministerstwo skierowało ją do pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Równolegle, w kolejnych latach, dojeżdżała z Warszawy na wykłady do filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Restrykcje spowodowane były faktem, że zajmowała się filozofią prawa, zlikwidowaną administracyjnie w uczelniach państwowych w 1950, nawiązywała do filozofii Kanta i habilitowała się na KUL-u. Profesorem nadzwyczajnym została w 1988, zwyczajnym – w 1993.

Od 1992 zaczęła ponownie pracować na Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym roku utworzyła Zakład Filozofii Polityki w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Kierowała nim do 1994. Przez półtora roku wykładała filozofię na uniwersytecie we Wiedniu. W latach 1994-97 była sędzią Trybunału Stanu RP. Obecnie kieruje Katedrą Filozofii Prawa i Nauki o Państwie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Opublikowała kilkadziesiąt książek i kilkaset artykułów.

W trosce o dyskrecję

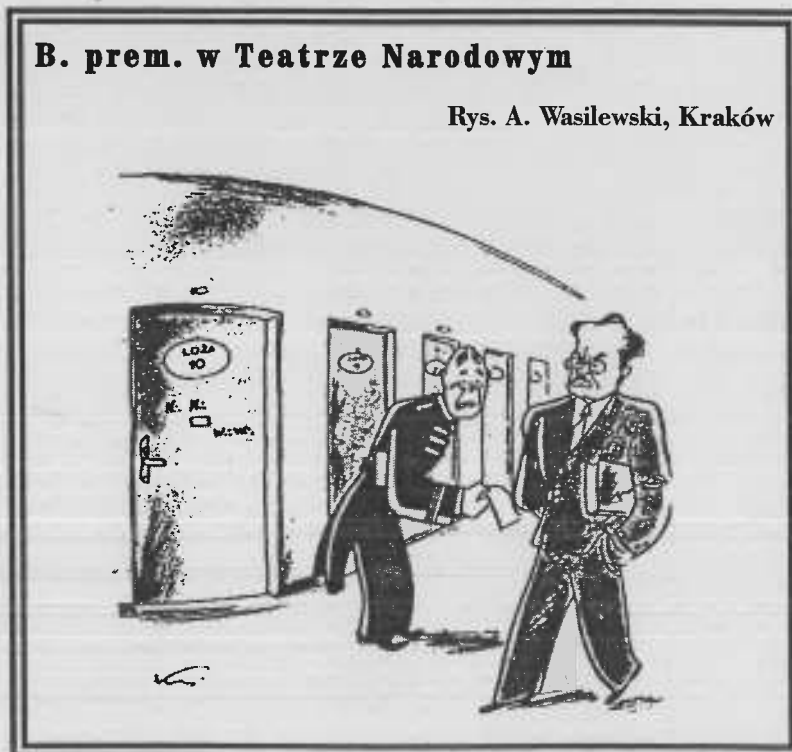


Powiedz Czcigodnemu Mistrzowi, że jak tylko mi powie kim jest to będę go mógł zaanonsować...

„Wróble na dachu”

B. prem. w Teatrze Narodowym

Rys. A. Wasilewski, Kraków



Bileter: – Pan premier do której loży?...

Si tu peux voir défruit l'ouvrage de la vie
Et sans dire un seul mot te mettre à rebâtir,
Ou perdre en un seul coup le gain de cent parties
Sans un geste et sans un soupir,
Si tu peux être amant sans être fou d'amour;
Si tu peux être fort sans cesser d'être tendre
Et, te sentant haï, sans haïr à ton tour,
Pourtant l'aimer et le défendre;

Si tu peux supporter d'entendre les paroles
Traquées par des gueux pour exciter des sots,
Et d'entendre mentir sur toi leurs bouches folles,
Sans mentir toi-même d'un mot;
Si tu peux rester digne en étant populaire,
Si tu peux rester peuple en conseillant les Rois
Et si tu peux aimer tous les amis en frères,
Sans qu'aucun d'eux soit tout pour toi;

Si tu sais méditer, observer et connaître,
Sans jamais devenir sceptique ou désolateur,
Rêver, mais sans laisser ton rêve être ton maître,
Penser, sans n'être qu'un penseur;
Si tu peux être dur sans jamais être en rage,
Si tu peux être brave et jamais imprudent,
Si tu peux être bon, si tu sais être sage,
Sans être moral ni pédant;

Si tu peux rencontrer l'ennemi après défilé
Et recevoir ces deux menteurs d'un même front
Si tu peux conquérir ton courage et la tête
Quand tous les autres les perdront;
Alors les Rois, les Dieux, la Chance et la Victoire
Seront à tout jamais les esclaves soumis
Et, ce qui vaut bien mieux que les Rois et la Gloire

TU SERAS UN HOMME MON FILS.
KIPLING